

## KSIEGA NIEBA

### Tom 32

#### **12 marca 1933 - Jak stworzone rzeczy są szmatami, które przykrywają Wolę Bożą. Przykład króla w przebraniu. Jak Stworzenie i Odkupienie zawsze działają, aby wzywać stworzenia do współpracy.**

Mój niebiański suwerenny Jezu, ukryj mnie w Twoim Boskim Sercu, abym nie mógł na zewnątrz, ale w Twoim Sercu rozpocząć tę księgę, aby pióro było światłem Twojej Boskiej Woli zanurzonej w piecu Twojej miłości, aby dyktować mi to, co Ty chcesz mi powiedzieć, a ja będę tylko prostym słuchaczem, który pożyczę ci papier mojej małej duszy, a ty sam napiszesz, co chcesz, jak chcesz i ile chcesz; mój kochany Mistrzu, nie pozwól mi niczego pisać sama, bo zrobię tysiąc bzdur. A ty, moja suwerenna Królowo, ukryj mnie pod swoim płaszczem, broń mnie przed wszystkim i nigdy nie zostawiaj mnie samego, abym mogła we wszystkim wypełnić Wolę Bożą.

Po czym dalej myślałem o uroczym Fiacie; Czułam się otoczona przez wszystkie stworzone rzeczy i każda z nich mówiła: Jestem Wolą Bożą, a to, co widzisz od nas na zewnątrz, to tylko szmaty, które to okrywają, ale w nas jest aktywne i ekscytujące życie i jak bardzo nam pozwalamy poczuć się chwalebny i zaszczycony formowaniem szaty Woli Bożej; Słońce tworzy dla niej szatę światła, niebo szatę lazuruową, gwiazdy szatę złotą, ziemia szatę z kwiatów. Krótko mówiąc, wszystkie rzeczy miały zaszczyt uformować szatę Woli Bożej i wszyscy w chórze radowali się.

Byłem zdumiony, zdumiony i powiedziałem sobie: och! gdybym też mogła powiedzieć, że jestem szatą Woli Bożej, jakże byłabym szczęśliwa. A mój wielki Król Jezus odwiedził swoją córeczkę i powiedział jej:

*Moja dobra córko, być Królem, Stwórcą, Wolą Bożą, to znaczy dominować, inwestować i utrzymywać nasze życie we wszystkim, co stworzyliśmy; tworzyć to przedłużać własne życie, ukrywać naszą twórczą wolę w tym, co tworzymy. Tworzyć to sprawiać, że rzeczy powstają z niczego, zamykać w nich Całość, aby zachować je w integralności piękna, w którym je stworzyliśmy. Musisz wiedzieć, że moja wola będąc Królową przebraną w każdą stworzoną rzecz, jeśli stworzenia rozpoznają ją pod jej szatami, objawia się i daje obficie swoje boskie czyny i królewskie dary, tak jak tylko ta niebiańska Cesarzowa jest w stanie dać; jeśli pozostaje nieznana, pozostaje ukryta, nie robiąc ani hałasu, ani pompatyczności swojej królewskiej osoby, ale nie dając obfitości darów, które tylko taka święta Wola może udzielić.*

*Stworzenia dotykają jego szat, ale mojego Fiata i jego darów niczego nie znają i nie otrzymują, a mój Fiat pozostaje w smutku nierozpoznania i koszmaru, że nie uczynił swoich boskich darów, ponieważ go nie poznałem stworzenie nie ma ani zdolności, ani woli, by otrzymać swoje królewskie dary. Zachowuję się jak król, który w przebraniu chodzi wśród swoich poddanych i jeśli to zauważą, chociaż nie nosi królewskich szat, rozpoznają go po manierach, jego twarzy i otoczą go, aby oddać mu honory należne królowi, poproszą go o dary i przysługi, a król wynagrodzi uwagę tych, którzy rozpoznają go w jego przebraniu, dając im więcej niż chcą; a dla tych, którzy go nie rozpoznają, pozostaje obcy, nie dając im niczego. Zwłaszcza, że sami o nic go nie pytają, wierząc, że jest tylko jednym z nich. To właśnie czyni moja Wola, kiedy jest rozpoznawana pod szatą rzeczy stworzonych, objawia się, ale nie czeka, jak król zostanie poproszony o dary i łaski, ponieważ to ona sama powiedziała:*

*„Jestem tutaj, co chcesz?” I jest przepelniona niebiańskimi darami i łaskami. Ale moja wola robi nawet więcej niż król,*

*podwajając, swoje własne życie oddaje stworzeniu, które ją rozpoznało, czego król nie może zrobić. Możesz wtedy powiedzieć: „Jestem Wolą Bożą” i zrobić z siebie szmatę, szatę, która zakrywa moją Bożą Wolę; nie tylko jeśli rozpoznasz to w stworzonych rzeczach, ale jeśli rozpoznasz to w sobie, jeśli pozwolisz jej panować we wszystkich twoich czynach i jeśli oddasz jej na służbę wszystko, co szmata twojej istoty może zrobić, aby twoje życie rosło w tobie moja Wola wypełni cię wtedy do tego stopnia, że pozostanie z ciebie tylko szmata, która posłuży ci tylko jako osłona, a wszystkie stworzone rzeczy będą szczęśliwsze, bo będziesz żywą szmatą, będzie dzielić z moją Wolą swoje radości, swoje szczęście, a także swoje nieskończone cierpienia, ponieważ chce być życiem wszystkich stworzeń, ale niewdzięczni nie pozwalają jej całkowicie panować. Krótko mówiąc, zawsze będziecie żyć razem i dotrzymać jej towarzystwa na wieczność, tworząc z nią tylko jedno i to samo życie.*

Następnie kontynuowałem podążanie za aktami dokonanymi przez Wolę Bożą w stworzeniu, a ponieważ zawsze jest w akcie stwarzania, dzięki zachowaniu, które nieustannie wykonuje w każdej stworzonej rzeczy, zawsze odnajduję ją w akcie stwórczym w stworzeniu. aby móc wszystkim stworzeniom powiedzieć faktami: "Jak bardzo cię kocham i to naprawdę dla ciebie tworzę całą machinę wszechświata!" Och! rozpoznaj, jak bardzo cię kocham! „Ale to, co mnie najbardziej zaskoczyło, to to, że czekał na mnie wieczny Fiat, że chciał mnie w akcie twórczym, aby móc mi powiedzieć: „Wejź w mój akt, zrobmy to, co robię razem”. . Poczułam się zagubiona, a moja wieczna miłość Jezus zaskoczyła mnie mówiąc:

*Mała dziewczynka mojej Woli, odwadze, skąd to zamieszanie W mojej Woli nie ma tego, co twoje, a co moje, akt jednego musi łączyć się z aktem drugiego,*

*aby stworzyć tylko jednego, a kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, pozostaje to potwierdzone w akcie, że mój Fiat jest robić. Jego miłość i przymysł miłosny są tak wielkie, że chce móc powiedzieć temu stworzeniu: „Zrobiliśmy to razem. Tak więc przestrzeń nieba, jasne światło słoneczne i wszystko inne jest twoje i moje, mamy do nich wspólne prawa. Dlatego mój czyn jest zawsze obecny, ponieważ pragnę, aby zawsze była ze mną istota, której miłość jest jedynym przedmiotem wszystkich moich wysiłków i którą chcę usłyszeć, jak mówi w tym samym akcie: „Kocham Cię, kocham cię kocham. Nie mieć „Kocham Cię” w tak wielkim i cudownym dziele, nie być rozpoznany, to tak, jakby nasza miłość poznała porażkę. Ale nie ! Nie! Wśród tak wielu stworzeń musimy znaleźć kogoś, kto nas kocha i pracuje z nami, który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje potwierdzona i związana w swoich Boskich czynach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje potwierdzona i związana w swoich Boskich czynach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje potwierdzona i związana w swoich Boskich czynach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i stworzenia.*

*A w Stworzeniu, tak jak w Odkupieniu, nie ma przeszłych czynów i wszystkie czyny są w działaniu i są obecne; ponieważ dla Istoty Najwyższej przeszłość i przyszłość nie istnieją. Aby wasz Jezus był zawsze w stanie poczęcia, narodzin, płaczu, cierpienia, śmierci i zmartwychwstania. Wszystkie moje czyny oblegają każdą istotę, nigdy się nie zatrzymując, aby ją ogarnąć miłością i aby wylać żar mojej miłości powtarzam jej: „Oto tylko dla ciebie zstępuję z nieba, jestem poczęty i przychodzę na świat, a ty przyjdź i poczęj się ze mną, aby odrodzić się ze mną do nowego życia, które przynosi ci twój Jezus; spójrz na mnie, wołam za Tobą, cierpię za Ciebie, zmiłuj się nad moimi łzami i moimi cierpieniami, pozwól nam cierpieć razem, abys powtórzył to, co zrobiłem i abys wzorował swoje życie na moim, abym mógł powiedzieć: „To, co moje, jest twoje i jesteś hodowcą mojego życia”. A jeśli umrę, proszę ją, aby umarła ze mną, ale nie po to, by umrzeć, ale po to, aby odrodziła się z życia tego, który tak bardzo ją kocha. W ten sposób moje życie ciągle się powtarza, albowiem przeszła lub przyszła miłość nie zadowolilaby mnie i nie byłaby ani miłością, ani Boskim Odkupieniem; jest to akt obecny, który ma moc zranienia, pokonania i usposobienia stworzenia do ofiarowania swojego życia z miłości do tego, który ofiarowuje swoje życie za nie. Ale jest duża różnica ze strony stworzeń: niektórzy mnie słuchają i przyjąc jako o akcie w działaniu*

*wszystkim to , że mamy już zrobione, jak również w*

*Stworzenie tylko w Odkupieniu; kształtują swoje życie z nami i czują, jak nasze boskie czyny wpływają na ich czyny i wszystko mówi im o Bogu. Z drugiej strony inni uważają je za rzeczy z przeszłości, zachowują jedynie pamięć o nich, a pamięć nie tworzy w nich ani życia Bożego, ani heroizmu świętości. Dlatego bierz rzeczy takimi, jakimi są naprawdę, zawsze w działaniu, aby zawsze kochać siebie i zawsze kochać mnie.*

### **19 marca 1933 - Pokarm, który Istota Najwyższa daje stworzeniu, który służy do rozwoju duszy i boskiego życia w duszy. Depozytariusza Woli Bożej wszystkiego i wszystkiego.**

Nadal jestem ofiarą Bożego Fiata, Jego miłość jest tak wielka, że nie pozostaje ani chwila, by nie wykarmić mojej biednej duszy, ale On chce, abym wraz z Nim w mocy Jego czynów przygotowała wspólnie pokarm, który chce mi dać . Śledząc w ten sposób jego działania, zatrzymałem się na stworzeniu człowieka i mój bardzo dobry Jezus zaskoczył mnie mówiąc :

*Moja błogosławiona córko, nasza najwyższa dobroć nie zadowolili się kochaniem człowieka, oddając do jego dyspozycji cały wszechświat, ale aby wylać naszą intensywną miłość, stworzyliśmy nasze boskie cechy, aby karmić jego duszę: moc, mądrość, dobroć, miłość, świętość, siła duszy stanowiły jej pokarm boski i niebiański. Ilekroć do nas przychodził, ogłaszaliśmy nasz niebiański stół, aby go nakarmić i nasycić. Nic nas nie jednoczy i nie utożsamia bardziej ze stworzeniem niż pokarm, który w nim staje się krwią, ciepłem, siłą, wzrostem i życiem. Nasza Boskość, chcąc ją nakarmić naszymi boskimi cechami, stała się ciepłem, siłą, wzrostem i życiem stworzenia. Ale to nie wystarczyło. Strawiony, ten pokarm nie tylko sprawił, że całe piękne i święte stworzenie rosło z cnotami pożywienia, które ono przyjęło, ale służyło do pomnażania życia Bożego, które nie przystosowuje się do ludzkiego pokarmu, ale potrzebuje tego Bożego pokarmu, aby wzrastać i kształtować swoje życie w głębinach wnętrza duszy. Czy można okazać większą miłość, bardziej intymną i nierozdzielną jedność, niż ofiarować naszą Boską Istotę, nasze niezmiernie i nieskończone przymioty jako pokarm, aby stworzenie mogło wzrastać na nasze podobieństwo? I żeby potem mogła nam w swojej duszy podawać ten pokarm, abyśmy nie pozwalali nam pościć i móc powiedzieć: Bóg żywi duszę, a ja pokarmem, który mi daje, odżywiam jego życie i sprawiam, że rośnie mnie. Miłość jest wtedy zadowolona, gdy może powiedzieć: „Kochałeś mnie, a ja kochałem ciebie; co zrobiłeś dla mnie, ja też zrobiłem dla ciebie. A ponieważ wiemy, że stworzenie nigdy do nas nie dosięgnie, dajemy mu to, co nasze i dzięki temu jesteśmy równi między sobą, szczęśliwi i zadowoleni, stworzenie i my.*

*Ponieważ prawdziwa miłość czuje się szczęśliwa i usatysfakcjonowana, kiedy może powiedzieć: „Co twoje, to moje”. I nie myśl, że tak było tylko z pierwszym człowiekiem. To, co robimy raz, zawsze kontynuujemy, teraz wszyscy jesteśmy do dyspozycji stworzeń. Za każdym razem, gdy jednoczy się z naszą Wolą, gubi się w naszej i pozwala jej dominować, jest to wizyta, którą składa naszej Najwyższej Istocie; a my odeślemy ją z powrotem na pusty żołądek? Ach! nie, nie tylko ją karmimy, ale dajemy Jej to, co jest nasze, aby miała wystarczająco pożywienia, by wzrastać tak, jak tego pragnie nasza Wola, i aby nie brakowało jej niczego, by nadal w niej wzrastało nasze życie. I żeby niczego mu nie brakowało, dajemy mu nawet nadmiar, żeby jak czegoś brakuje, to zawsze od stworzenia, a nigdy od naszego bok.*

Potem mój biedny duch nadal zatracił się w Bożej Woli, a mój zawsze kochany Jezus dodał :

*Moja błogosławiona córko, moja Wola Boża jest opiekunem wszystkiego, co zostało przez nas dokonane i wszystkiego, co uczyniły stworzenia. Niczego nie brakuje, nawet myśli, słowa, największych i najmniejszych dzieł, kroków, oddechów, cierpień, wszystko jest w depozycie. Wszystko, co robisz, dzieje się w mojej Woli i nie możesz niczego ukryć, ponieważ rozumie Cię w swoim ogromie i, dzięki swojej mocy jest aktorką wszystkiego, co robisz, a jej boskie prawa czynią ją mistrzem posiadania, poznania i zachowania całej pracy wszystkich ludzkich pokoleń, nagradzania i karania ich zgodnie z tym, na co zasługują. Jej dobroć i moc są takie, że nie traci gwiazdy, ani promienia słońca, ani kropli wody z morza, a zatem nie traci ani jednej myśli o stworzeniu. Chciałaby, żeby nie mogła, bo jej wszechwiedza odnajduje to w działaniu w jej Woli. Och! gdyby stworzenia mogły zrozumieć, że Wola Boża przyjmuje w depozycie wszystko, co robi i myśli, och! jak dbaliby o to, aby wszystko było święte i prawe; i nazwaliby Najwyższą Wolę życiem wszystkiego, dla czego robią nie otrzymywać żadnego negatywnego osądu za ich czyny, które zostałyby zdeponowane w Woli Bożej jako czyny, których nikt nie może mieć śmiałości, aby sądzić, i byłyby to akty Boskiej Woli działającej w stworzeniu.*

*Co więcej, ponieważ Wola Boża jest depozytariuszem wszystkiego i wszystkich rzeczy, wola ludzka jest również depozytariuszem swoich myśli, słów, kroków, uczynków itd. i nie traci nic z tego, co czyni; wszystko tworzy z nim jedną i tę samą rzecz, a każde słowo, cierpienie, myśl pozostaje w nim naznaczone niezatartym charakterem; wszystko pozostaje zapisane i zabezpieczone, a jeśli pamięć mogła zapomnieć o wielu rzeczach, wola zachowuje wszystko i nic nie traci, tak że jest depozytariuszem i nosicielem wszystkich swoich aktów. Tak więc Wola Boża jest depozytariuszem wszystkich rzeczy, a wola ludzka jest depozytariuszem i nosicielem samej siebie. Jakiż to będzie wieczny triumf, jaki*



aby móc żyć w żywej woli, a nie martwej, aby mieć swoje małe pole działania w mojej małości, która, mała, niezdolna i słaba, musi słusznie poddawać się wielkiemu dziełu Bożego Fiat. W tym pobycie wszystko jest czasem ciszą i spokojem, w spokoju, gdzie nie czuje się najmniejszego powiewu wiatru. Innym razem lekki wiatr nas ochładza i wzmacnia, a Niebiański okupant Jezus, objawia się i mówi z miłością o swoim Pałacu, o tym, co zrobił i o tym, co robi jego kochana i godna podziwu Wola. A Jezus mi mówi:

*Moja mała córko mojej Woli Bożej, musisz wiedzieć, że małość stworzenia służy nam jako przestrzeń do formowania naszych dzieł i tak jak w stworzeniu, nic nie pozwala nam nazywać życia w naszych najpiękniejszych dziełach. Chcemy, aby ta małość była pozbawiona wszystkiego, co do nas nie należy, ale by była żywa, aby mogła zobaczyć, jak bardzo ją kochamy i odczuć życie dzieł, które rozwija w niej nasza Wola; musisz zatem być szczęśliwy ze swojej małości, nie będąc nad nią panem, ponieważ odczuwanie wielkiej ofiary i bohaterstwa tego, kto żyje w Woli Bożej*

*żyje i poddaje się swojemu boskiemu panowaniu, aby mogła robić, co chce, kiedy chce i ile chce; to jest ofiara ofiar, heroizm bohaterstwa. Czy wydaje ci się mało, aby stworzenie czuło życie z własnej woli, nie mogąc z niego korzystać, jakby nie miało do tego prawa, rozmyślnie tracić własną wolę, aby służyć mojej Woli, dając jej wszystkie prawa?*

Jezus milczał wtedy, jakby czytając pewne wątpliwości w moich myślach o Woli Bożej, dodał:

*Moja córko, wszystkie największe dzieła naszej Najwyższej Istoty zostały wykonane za darmo, bez względu na zasługi stworzenia czy to, co może nam powiedzieć. Abyśmy się o to martwili przed podjęciem działania, musielibyśmy związać ręce i przestać pracować; i nawet jeśli niewdzięczne stworzenia nie wysławiają nas i nie mamy prawa widzieć siebie uwielbionych i uwielbionych przez nasze własne uczynki, tylko jedno z naszych uczynków wysławia nas bardziej niż wszystkie dzieła zebrane razem ze wszystkich ludzkich pokoleń; pojedynczy akt dokonany przez naszą Wolę napędza Niebo i ziemię, a swoją cnotą i mocą odradzającą i komunikacyjną odradza nam tak wielką nieskończoną chwałę, że stworzeniom trudno ją zrozumieć.*

*Właściwie, jaką zasługę może mieć człowiek dla stworzenia nieba, słońca i całej reszty? Jeszcze nie istniała i nic nie mogło do nas przemówić. Tak bardzo, że Stworzenie było wielkim dziełem o cudownej wspaniałości Boga i całkowicie wolnym. A Odkupienie, czy myślisz, że człowiek na to zasłużył? Wszystko było za darmo, a jeśli ten człowiek modlił się do nas, to dlatego, że złożyliśmy mu obietnicę nadchodzącego Odkupiciela. To nie on był pierwszym, który nam powiedział, ale my sami. To był nasz dekret, całkowicie za darmo, że*

*Słowo przybierze ciało i wypełniło się, gdy grzech, ludzka niewdzięczność wędrowała i zalała ziemię. A jeśli może im się wydawać, że coś zrobili, to nie byli kropelkami, które nie zasługiwałyby na tak wielką pracę. To niewiarygodne, że Bóg upodabnia się do człowieka, aby zapewnić mu bezpieczeństwo, i że dochodzi do tego, że tak bardzo go obrazi. Otóż, największe dzieło, jakim jest ujawnienie mojej Woli, aby mogła panować wśród stworzeń, będzie całkowicie bezinteresowną pracą i błędem jest sądzić, że ze strony stworzeń będzie zasługa. Ach! tak, będą, jak krople zasługi Hebrajczyków, kiedy przyszedłem ich odkupić, ale stworzenie jest wciąż stworzeniem. Będzie więc za darmo, że zalewając ją światłem, wdziękiem i miłością, odczuje dalszą siłę. Największe dzieło, jakim jest ujawnienie mojej Woli, aby mogła panować wśród stworzeń, będzie całkowicie bezinteresowną pracą i błędem jest sądzić, że ze strony stworzeń będą zasługi. Ach! tak, będą, jak krople zasługi Hebrajczyków, kiedy przyszedłem ich odkupić, ale stworzenie jest wciąż stworzeniem. Będzie więc za darmo, że zalewając ją światłem, wdziękiem i miłością, odczuje dalszą siłę. najwspanialsze dzieło, jakim jest ujawnienie mojej Woli, aby mogła panować wśród stworzeń, będzie dziełem całkowicie bezinteresownym i błędem jest sądzić, że ze strony stworzeń będzie zasługa. Ach! tak, będą, jak krople zasługi Hebrajczyków, kiedy przyszedłem ich odkupić, ale stworzenie jest wciąż stworzeniem. Będzie więc za darmo, że zalewając ją światłem, wdziękiem i miłością, odczuje dalszą siłę. nieznany i poczuć nasze życie pulsowanie w jego duszy na to , że to będzie słodki do urlopu rządzić naszą Wolą. Nasze życie nadal istnieje w duszy, daliśmy jej je na początku stworzenia, ale jest tak stłumione i ukryte, że jakby go nie miało; jest jak ogień pod popiołem, który tak dobrze go przykrywa, że nie odczuwa korzyści z jego ciepła. Ale niech nadejdzie wielki wiatr, popioły zostaną zmyte i ponownie poczuje się ogień jego życia. W ten sposób wielki wiatr światła z mojego Fiata usunie zło, namiętności, które jak popiół ukrywają życie Boże i czując je żywe, stworzenia będą się wstydzić, że nie pozwoliły rządzić naszej Woli. Moja córko, z czasem wszystko zostanie powiedziane, a ci, którzy nie wierzą, będą zdezorientowani.*

Następnie poszłam za Wolą Bożą we Wcieleniu Słowa, aby mój wyścig miłości, adoracji i dziękczynienia w tym akcie był tak uroczysty, tak pełen czułości i nadmiaru miłości, że niebo i ziemia pozostały ciche i drżące, nie znajdując słowa, aby wyrazić tak niesamowitą miłość, a mój słodki Jezus z czułością, by złamać serce, powiedział do mnie:

*Najdroższa córko, w moim wcieleniu miłość była tak wielka, że niebiosy ukloniły się i ziemia się podniosła. A gdyby niebiosy nie zostały obniżone, ziemia nie miałaby mocy wznoszenia się, to jest to Niebo naszej Najwyższej Istoty, która w nadmiarze miłości, największej jaka kiedykolwiek była, obniża się, by objąć ziemię. i wnieść ją do siebie, aby zjednoczyć ją ze sobą, aby mieć z nią*

*wspólne życie i stworzyć nie tylko nadmiar miłości, ale nieustanny łańcuch nadmiaru, ograniczający mój ogrom w małym kręgu mojego Człowieczeństwa; dla mnie moc, siła i*

*ogrom był moją naturą i korzystanie z niego nic by mnie nie kosztowało. Kosztowało mnie to, że w moim Człowieczeństwie musiałem ograniczyć swój ogrom i być tak, jakbym nie miał ani mocy, ani siły, gdy byli ze mną i nierozłączni; i musiałem dostosować się do małych gestów mojego Człowieczeństwa tylko z miłości. Moje Człowieczeństwo zstąpiło we wszystkie ludzkie czyny, aby je podnieść i nadać im boski kształt i porządek. Człowiek, wykonując swoją wolę, zniszczył w sobie boski sposób i porządek, a moja Boskość, okryta przez moje Człowieczeństwo, zaczęła przerabiać to, co zniszczył sam człowiek. Czy można okazać większą miłość tak niewdzięcznemu stworzeniu ?*

**2 kwietnia 1933 - Jak oddechem i biciem serca Boga jest „Kocham Cię”; jego generatywną i aktywną miłość. Największym cudem jest zamknięcie życia w stworzeniu.**

Moja mała dusza odczuwa ogromną potrzebę życia w ramionach boskiego Fiata, a ponieważ jestem ledwo narodzony, jestem słaba i jeszcze nie wiem, jak zrobić krok, a gdybym chciała spróbować, to bym się myliła i ryzykujesz zranienie mnie. W obawie przed tym, co mogę zrobić, jeszcze bardziej oddaję się w jego ramionach, mówiąc: jeśli chcesz, żebym coś zrobiła, zróbmy to razem, bo sama nic nie mogę zrobić; a potem czuję we mnie nieustanny przepływ miłości, ruch, oddech, który nie jest mój, ale tak zespolony we mnie, że nie wiem już, co jest moje, a co nie, i zawsze zmartwiony, mój suwerenny Jezus, który jest całą dobrocią zaskoczony mnie mówiąc :

*Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że nasza Boska Istota nie jest niczym innym jak substancją całkowicie miłości, aby wszystko w nas, jak i poza nami, było miłością; nasz oddech jest miłością, a powietrze, którym oddychamy, jest miłością, a nasze pulsowanie miłości tworzy krążenie czystej miłości w naszej boskiej Istocie w wyścigu, który nigdy się nie zatrzymuje, a ponieważ krążenie to chroni nasze życie w czystej i doskonałej równowadze miłości, obdarza miłością wszystkich i chciałaby, aby wszyscy dawali jej miłość; i nic, co nie jest miłością, nie może w nas wejść ani znaleźć dla siebie miejsca, bo pełnia naszej miłości spaliłaby wszystko, co nie jest czystą i świętą miłością. Ale kto kieruje tym pełnym miłości życiem? : światło, świętość, moc, miłość ; ale ta miłość naszej Woli nie jest bezpłodna, nie, nie, jest płodna i nieustannie rodzi, działa i prostym tchnieniem miłości tworzy najpiękniejsze i najwspanialsze z dzieł, niesamowite cuda, tak wiele tak, że przed najmniejszym z tych dzieł*

wszystkie nauki humanistyczne znajdują się w ignorancji, zdezorientowane i zredukowane do milczenia. Posłuchaj, moja dobra dziewczyno, wielki cud naszego życia w stworzeniu, którego żadna miłość i żadna siła, jaka kiedykolwiek istniała, nie może się pochwalić powiedzeniem: „Mogę powielać siebie i pozostając tym, czym jestem, mogę stworzyć inne życie. siebie w osobie, którą kocham. Byłoby szaleństwem i absurdem mówić to, gdyż żaden anioł ani święty nie ma takiej mocy. Tylko Bóg, wasz Jezus, ma tę moc, ponieważ nasza Istota jest pełnią, jest całością, jest wszystkim i wypełnia wszystko, a w bezmiarze, w którym jest, który obejmuje wszystko, oddycha i jednym oddechem kształtujemy nasze boskie życie w stworzeniu, a nasza Wola panuje nad nim, karmi je, sprawia, że rośnie i kształtuje wielkie cudowne zamknięcie naszego boskiego życia w małym kręgu duszy stworzenia. To dlatego nasze ciągle „Kocham cię” jest nasze, jest oddechem naszego życia, jest biciem serca, które może bić tylko mówiąc „Kocham cię, kocham cię, kocham cię, kocham cię. ”, który służy utrzymaniu naszego życia, które nie potrafi nic innego jak kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym; i jak to „kocham cię”, które jest nasze our i jednym oddechem formujemy nasze boskie życie w stworzeniu, a nasza Wola panuje nad nim, karmi je, sprawia, że rośnie i tworzy wielki cud zamknięcia naszego boskiego życia w małym kręgu duszy stworzenia. To dlatego nasze ciągle „Kocham cię” jest nasze, jest oddechem naszego życia, jest biciem serca, które może bić tylko mówiąc

„Kocham cię, kocham cię, kocham cię, kocham cię. ”, który służy utrzymaniu naszego życia, które nie potrafi nic innego jak kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym; i jak to „kocham cię”, które jest nasze our i jednym oddechem formujemy nasze boskie życie w stworzeniu, a nasza Wola panuje nad nim, karmi je, sprawia, że rośnie i tworzy wielki cud zamknięcia naszego boskiego życia w małym kręgu duszy stworzenia. To dlatego nasze ciągle „Kocham cię” jest nasze, jest oddechem naszego życia, jest biciem serca, które może bić tylko mówiąc „Kocham cię, kocham cię, kocham cię, kocham cię. ”, który służy utrzymaniu naszego życia, które nie potrafi nic innego jak kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym; i jak to „kocham cię”, które jest nasze our jest to bicie serca, które może bić tylko mówiąc „Kocham cię, kocham cię, kocham cię”, które służy utrzymaniu naszego życia, które nie umie zrobić nic innego niż kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym ; i jak to „kocham cię”, które jest nasze our to bicie serca, które może bić tylko mówiąc „Kocham cię, kocham cię, kocham cię”, które służy utrzymaniu naszego życia, które nie umie robić nic innego niż kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym ; i jak to „kocham cię”, które jest nasze our również na Ciebie, że kiedy my Ci dać do miłości ty nam dać także do miłości i że nasz

"Kocham cię" łączy się z twoim, spotyka siebie i czuje się jak jeden "Kocham cię", gdy mają dwa lata i rozkoszując się sobą, stają się jednym. Ale kto może poczuć

*pulsujące w niej boskie życie? Stworzenie, które żyje w naszej Woli; czuje się nasze życie, możemy czuć rękę, a my żyjemy razem. Wszystkie te inne istoty dusić i na żywo*

*jak gdyby nie mogli tego mieć, a moja miłość daje, nie otrzymując, i żyję w nich w bolesnym miłosnym delirium, nawet bez tych stworzeń, które nie wiedzą, że jestem nimi. Dlatego bądźcie ostrożni i niech wasze „Kocham Cię” będzie ciągle, bo dla mnie są one niczym innym jakujścim.*

Po czym okrążyłem Stworzenie i dzięki jego boskiej Nieskończoności poczułem, jak jego życie pulsuje w stworzonych rzeczach oczekujących z nieopisaną miłością bicia serca „Kocham Cię” mojej małości. Pomyślałem:

„Jaka jest różnica między sposobem, w jaki Bóg jest w stworzeniu, a w stworzeniu?” A mój zawsze kochany Jezus, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

*Moja córko, jest duża różnica. Nasza Boskość w stworzonych rzeczach jest w akcie stworzenia i zachowania, bez dodawania lub odejmowania czegokolwiek od tego, co zostało zrobione, ponieważ każda stworzona rzecz ma pełnię dobra, które zawiera; słońce ma pełnię światła, niebo, całe rozszerzenie lazururowego płaszcza, morze, pełnię wód itd. i mogą powiedzieć: niczego nam nie potrzebujemy, bo takie jest nasze bogactwo, którego możemy dajemy bez wyczerpywania się i dlatego oddajemy doskonałą chwałę naszemu Stwórcy. Z drugiej strony w stworzeniu nasz boski akt jest twórczy, konserwatywny, operacyjny i wzrastający; nasza miłość nigdy nie powiedziała mu, że to wystarczy, nie, ale zawsze chce dawać i obsługiwać nowe rzeczy, a jeśli stworzenie odpowiada naszej miłości, nasza twórcza cnota jest zawsze w ruchu, aby dać mu czasami nową miłość, czasami światło, naukę, nową świętość, a nasza cnota działania nigdy się nie kończy; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego aktu stworzenia, zachowania, działania i czasami światło, nauka, nowa świętość i nasza cnota działania nigdy nie ustają; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego aktu stworzenia, zachowania, działania i, czasami*

*światło, nauka, nowa świętość i nasza cnota działania nigdy nie ustają; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego aktu stworzenia, zachowania, działania i, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działalność polega dla nas na dawaniu, a dla niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego aktu stworzenia, zachowania, działania i, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działalność polega dla nas na dawaniu, a dla niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego aktu stworzenia, zachowania, działania i, wzrastający.*

## **9 kwietnia 1933 - Miłość Boża jest tak wielka, że wyczerpuje się w swojej pracy. Zazdrość Woli Bożej. Mała ścieżka stworzenia w Woli Bożej.**

Boska Wola wciąż rozciąga się wokół mnie i we mnie, a zazdrość o Jego cudowne światło jest tak wielka, że nic nie może przeniknąć we mnie, oprócz tego, co pochodzi od Niego, aby uczynić mnie kompletnym i pomnożyć moje życie. pokazywać mi swoje boskie drogi, abym mógł je kopiować, zarządzać tym, co jest konieczne, aby móc powiedzieć sobie: „Dzieła naszej córki są małe, ponieważ stworzenie nigdy nie będzie w stanie do nas dotrzeć, ale są prace modelowe, które przypominają nasze. Mój duch podążał za światłem Woli Bożej, kiedy mój Jezus, cała miłość, nawiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie :

*Moja córko, czyn się kończy, gdy ten, kto w nim pracuje, dokona w nim wszystkiego, co jest konieczne do jego spełnienia. Jeśli czegoś brakuje lub jeśli możemy coś do tego dodać, nie możemy powiedzieć, że ta praca jest wykonana. Zawsze tak pracujemy, wkładamy wszystko, co możemy w miłość, moc i piękno, aby dzieło, które wyjdzie spod naszych rąk, było skończone, kompletne i doskonałe. Nie chodzi o to, że wyczerpujemy się, bo Istota Najwyższa nigdy się nie wyczerpuje, ale o to, że w pracy, którą wykonaliśmy, nie mamy już nic do zrobienia. umieścić tak, aby był kompletny i gdybyśmy chcieli włożyć w to więcej, to, co moglibyśmy dodać, byłoby bezużyteczne, jeśli nie szkodliwe. To*

właśnie zrobiliśmy w dziele stworzenia, odkupienia iz planami, jakie mamy dla świętości każdego stworzenia. Kto może powiedzieć, że czegoś brakuje w Stworzeniu? Któż może powiedzieć, że nasza miłość w pracy w Odkupieniu nie została wyczerpana, tak wielka, że wciąż istnieją nieskończone morza, które stworzenia mogą wziąć i które jeszcze nie zabrały, i że te morza opływają je z powrotem, ponieważ chcą przynieść swoje owoce, aby ukryć je w swoich falach, że miłość, ich Prace,

mogą w nich ożyć nieskończone cierpienia zhumanizowanego Boga? Jesteśmy usatysfakcjonowani dopiero wtedy, gdy wyczerpiemy samych siebie i to wyczerpana miłość przynosi nam odpoczynek i szczęście, ale jeśli mamy coś innego do dawania lub robienia w naszych pracach, nie daje nam to zasnąć, jesteśmy czujni, nasza boska Istota jest całkowicie na to, co robimy, aby dać, nawet do tego stopnia, że nie znajdujemy pełnego aktu w pełni naszego wyczerpania. W stworzeniu i w Odkupieniu nie było żadnych zmagani ani przeszkód w naszym wyczerpaniu, aby wykonać nasze dzieła, ponieważ praca nie zależała od nikogo, żadna ludzka wola nie brała w niej udziału, która mogłaby nas powstrzymać od wyczerpania tak, jak chcieliśmy. Wszelka walka pochodzi od stworzeń o każdy plan świętości, który chcemy w nich zrealizować i och! jakie trudności sprawiają nam, gdy ludzka wola odmawia zjednoczenia się z naszą własną, jeśli nie oddaje się w nasze ręce, abyśmy mogli prowadzić ją tak, jak chcemy, aby zrealizować nasze plany i wyczerpać się, tworząc kompletny Akt. Ach! nie możemy dać tego, czego chcemy, z wyjątkiem okruchów i iskier naszej miłości, ponieważ ludzka wola zawsze nas odrzuca i walczy z nami. Ponadto, gdy znajdujemy wolę, która się do tego nadaje, to obfitością i nadobfitością dajemy, że dbamy o nią lepiej niż matka nad swoim dzieckiem, aby wyrosła piękna i atrakcyjna, aby kształtować chwałę i cześć dziecka oraz dobro całego świata. Dlatego nie zostawiamy jej ani na chwilę, zawsze dajemy, zawsze zajmujemy się nią, aby nie dać jej czasu na załatwienie innych spraw, aby móc powiedzieć: „Wszystko jest nasze”, możemy się wyczerpać na tym stworzeniu, a ponieważ nasza miłość jest stroną sporną, to ze sprawiedliwością chce ona we wszystkich swoich czynach włożyć wszystko, co może, całą swoją miłość, całe swoje życie, aby móc powiedzieć: „Ty są dla mnie wyczerpane, tak bardzo, że nie mogę nawet pomieścić tego wszystkiego, co mi dałeś, a ja też chcę się wyczerpać dla Ciebie. I dlatego stworzenie wzoruje się na naszych uczynkach i kopiuje nasze boskie czyny. Stąd zazdrość Woli Bożej, światło, które zawsze świeci w tobie i wokół ciebie, ponieważ chce, aby wszystko było jej, i chociaż twoja wola wydaje się żywa, nie może ona mieć życia, aby moja Wola ukształtowała w niej swoje życie i dopełniła swoich boskich czynów. W ten sposób mogąc pochwalić się tym, że dałem wszystko, co chciałem dać, wyczerpałem się w tym stworzeniu, a ona wyczerpała się dla mnie. Nie ma

*przyjemniejszego szczęścia, większego szczęścia niż to wzajemne wyczerpanie między Bogiem a stworzeniem. Ale co może wyprodukować to wszystko? Kompletny akt naszej Woli większego szczęścia niż to wzajemne wyczerpanie między Bogiem a stworzeniem. Ale co może wyprodukować to wszystko? Kompletny akt naszej Woli większego szczęścia niż to wzajemne wyczerpanie między Bogiem a stworzeniem. Ale co może wyprodukować to wszystko? Kompletny akt naszej Woli gra aktorska.*

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i podążając za nimi, dotarłam do Edenu, gdzie Boża Miłość mnie zatrzymała, a mój suwerenny Jezus powiedział do mnie:

*Moja błogosławiona córko, nasza boska Istota jest bardzo czystym światłem, a naszymi Atrybutami jest tak wiele Słońc, wszystkie różne od siebie, ale zjednoczone razem i nierozłączne, aby utworzyć naszą koronę. Kiedy zostało stworzone, stworzenie znalazło się w tych ogromnych Słońcach, aby utworzyć swoją małą ścieżkę. A kto może uformować tę małą ścieżkę?: stworzenie, które żyje w naszej Woli, podczas gdy nasze boskie atrybuty są ustawione po jego prawej i lewej stronie, aby wskazać mu drogę, aby pokierować jego krokami, aby mogła uformować jego małą ścieżkę, i po drodze zbieraj krople światła, którymi pozostaje okryta i które są czarem, bo karmi się tym światłem, które ją upiększa, i nie rozumie ani nie umie mówić inaczej niż w tym świetle. Moje Atrybuty otaczają i kochają to stworzenie jak źrenicę swoich oczu i czują w sobie jego życie i swoje życie w nim, i biorą na siebie, aby uczynić je tak pięknym, jak tylko mogą, i nie pozwolili mu odbiegać od niego. zjedź ze ścieżki, którą utworzyli w tym nieskończonym świetle. Tak bardzo, że dla istoty, która żyje w naszej Woli, możemy nazwać tę ścieżkę małą w czasie. Ale w Wieczności nie będzie to już mała, ale długa droga, a raczej droga, która się nie kończy, ponieważ światło jest nieskończone i te stworzenia zawsze będą w drodze, aby otrzymać z tego niekończącego się światła piękności, radości i Nowa wiedza. Nasza Miłość objawiła się bardziej niż kiedykolwiek w tym raju, stwarzając człowieka i wreszcie, aby uczynić go bezpieczniejszym, ukształtowaliśmy jego drogę, oświetlając go światłem naszych Atrybutów, ale on wyszedł, ponieważ nie chciał czynić naszej Woli. Ale nasz*

*dobroć była taka, że nie zamknęła tej drogi, pozostawiając ją otwartą dla tego, kto chce żyć tylko w naszej Woli Bożej.*

**16 kwietnia 1933 - Jak Bóg w każdej rzeczy stworzonej zawsze chce nam powiedzieć „Kocham Cię”. Jak Jezus zawsze umieszczał miłość, podboje, triumfy we wszystkich czynach swojego życia.**

Robiłem obchód w Woli Bożej. Czuję się jak mały motylek, który wiruje

w swoim świetle i żarliwej miłości, zawsze mając nadzieję, że pozostanę tam spalony i pochłonięty jego boskim światłem, aby poczuć się jedną rzeczą z Jego Najświętszą Wolą, i zaczynając od pierwszego punktu Stworzenie, zawsze znajduję tam nowe niespodzianki miłości, które mnie zadziwiają, a mój Najwyższy Jezus, aby mnie lepiej zrozumieć, powiedział do mnie:

*Moja córko, ponieważ kochasz swój pobyt w czynach naszej Najwyższej Istoty w Stworzeniu, czuję się zachwycona i zmuszona moją miłością, aby opowiedzieć Ci historię miłosną, którą mieliśmy w Stworzeniu i wszystko, co zrobiliśmy z czystej miłości do stworzeń, ponieważ wejście w nasze czyny jest jak wejście do naszego domu i niemówienie nic o tych wszystkich aktach byłoby jak odesłanie cię na pusty żołądek, czego nasza miłość nie zna i nie chce robić. Musicie więc wiedzieć, że nasz Fiat rozszerzył to lazururowe sklepienie, które nasza miłość usiała gwiazdami, wkładając w każdą z nich akt nieustannej miłości do stworzeń, aby każda gwiazda mogła powiedzieć: „Twój Stwórca kocha cię i nie może nigdy przestać kocham cię i jesteśmy tutaj bez ruchu, więc możemy ci powiedzieć 'Kocham cię, kocham cię' ” Ale nasz Fiat stworzył także Słońce, które wypełnił tak dużą ilością światła, aby oświetlić całą ziemię; a nasza miłość, rywalizując ze Słońcem, wypełniła je niezliczonymi skutkami: skutki słodczy, różnorodności piękności, kolorów, smaków i tylko ziemia, ponieważ jest dotknięta tym światłem, otrzymuje te godne podziwu życiowe skutki. Powtarza swoją godną podziwu i nieustanną pieśń: Kocham cię moją miłością do słodczy, kocham cię i chcę cię upiększyć, chcę cię upiększyć moimi boskimi kolorami i jeśli upiększę dla ciebie rośliny, pragnę cię jeszcze piękniejszy. Wiedz, że w tym świetle schodzę do Ciebie, aby z całą mocą powiedzieć Ci, że Cię kocham, i wyłożę uszy, by usłyszeć, jak mówisz do mnie*

*„Kocham Cię”. Mogę powiedzieć, że Słońce jest wypełnione moim nieustannym „Kocham Cię”. Lecz niestety ! Stworzenie nie myśli o mnie i nie zwraca uwagi na naszą miłość objawiającą się na tak wiele sposobów, że wystarczyłoby ją utopić i pochłonąć z miłością. Ale my się nie zatrzymujemy, nasz Fiat kontynuuje. Stworzyłem wiatr i nasza miłość wypełnia go jego skutkami, tak że chłód, wiry, syczenie, jęki, łoskot wiatru powtarzają „Kocham cię”, które mówimy stworzeniu. W chłodzie i trąbach powietrznych tchniemy do Niego naszą miłość, a nawet w jękach i wyciach wiatru powtarzamy naszą nieustanną miłość. Morze, ziemia zostały stworzone przez naszego fiata, ryby, rośliny, które produkują, są efektem naszej miłości, która powtarza się we wszystkim, co cię kocham. Kocham cię we wszystkim, kocham cię w tobie, a moja miłość jest taka wielka, och! nie odmawiaj mi swojej miłości. A jednak wydaje się, że stworzenia nie miały not uszy, aby nas słyszeć, ani serce, aby nas kochać. Dlatego, gdy znajdujemy stworzenie, które nas słucha, zatrzymujemy je, abyśmy mogli wylać naszą miłość z małą sekretarką z historii stworzenia.*

Potem zachował milczenie, a ja kontynuowałam działanie Woli Bożej, aby dojść do Odkupienia, a mój umiłowany Jezus dodał:

*Moja błogosławiona córko, posłuchaj jeszcze raz mojej długiej historii miłosnej. Mogę powiedzieć, że jest to niekończący się łańcuch niekończącej się i nigdy nie przerywanej miłości. Przecież stworzyłem stworzenie po to, aby go kochać, zjednoczyć go ze sobą, a nie kochać go byłoby sprzeczne z moją Wolą, działałbym wbrew mojej własnej naturze, która jest całą miłością. Stworzyłam ją, bo czułam potrzebę wyrażenia mojej miłości i sprawienia, by usłyszała ten słodki i nieustanny szept: „Kocham cię, kocham cię, kocham cię. »Musisz wiedzieć, że od poczęcia i przez całe życie we wszystkim umieściłem miłość, podbój i triumf czyni, które zrobiłem. Moja praca bardzo różniła się od pracy stworzeń. W mojej mocy było zrobić lub nie zrobić, cierpieć lub nie cierpieć. Moje jasnovidzenie niczego przede mną nie ukrywało i najpierw w swoje czyny włożyłem swoją Wolę, pełnię świętości, pełnię miłości, pełnię wszelkich dóbr i z pełną wiedzą pracowałem lub cierpiałem zgodnie z tym, czego sam chciałem i w ten sposób stałem się zdobywcą i triumfotorem swoich czynów. Ale czy wiesz, dla kogo osiągnąłem te podboje i te triumfy? Dla stworzeń. Tak bardzo ich kochałem i chciałem dawać, chciałem być Jezusem zwycięskim, aby samemu dać im moje podboje i moje triumfy do dokonania ich podbój. Tak bardzo, że moje życie tutaj na dole było niczym więcej jak nieustannym i heroicznym aktem miłości, dla którego podboje i triumfy nigdy nie wystarczą, by uszczęśliwić moje dzieci. I zrobiłem to za wszystko. Miałem tę zaletę, że mogłem przechodzić z jednego miasta do drugiego bez korzystania z moich kroków, ale chciałem iść i biegać, biegać, aby w każdym z moich kroków włożyć moją miłość i w każdym z nich uczyniłem siebie zwycięzcą i triumfowałem nad moimi krokami. Och! gdyby stworzenia zwróciły uwagę, poczułyby w moich krokach ten nieustanny krzyk: „biegnę, biegnę w poszukiwaniu stworzeń, aby je kochać i być kochanym”. Więc kiedy pracowałem ze Świętym Józefem, aby zapewnić nam rzeczy niezbędne do życia, to była miłość, która biegła, to są podboje i triumfy, które wygrałem, bo wystarczyłby jeden fiat, by wszystko oddać do mojej dyspozycji, a widząc, że używam rąk na drobny zysk, niebiosy się zadziwiły, Anioły pozostały zachwycone i niemą na widok ja zniżam się do najskromniejszych czynów życia, ale tam moja miłość znalazła swój wylew, przelała się w moich czynach i zawsze byłam boskim zwycięzcą i triumfotorem. Nie musiałem brać jedzenia, ale wziąłem je z miłości i aby dokonywać nowych podbojów i nowych triumfów. W ten sposób oddawałem się najskromniejszym i najniższym rzeczom w życiu, które nie były mi potrzebne, ale uczyniłem to, aby w ten sposób stworzyć tak wiele różnych sposobów prowadzenia mojej miłości, tworzyć nowe podboje i triumfy nad moim Człowieczeństwem, aby dać je tym,*

*których tak bardzo kocham, i dlatego stworzenie, które mnie nie kocha, tworzy moje najbardziej bolesne męczeństwo i krzyżuje moją miłość. Jedna moja łza, jedno westchnienie wystarczyłoby, by utworzyć Odkupienie, ale moja miłość nie zostałaby zaspokojona. Mając zdolność dawania i czynienia więcej, moja miłość byłaby przeszkodą w sobie i nie mogłaby się pochwalić stwierdzeniem:*

*„Zrobiłem wszystko, wszystko dałem, wszystko wycierpiałem. Dałem ci wszystko, moje podboje są nadmiernie obfite, mój triumf dobiegł końca. Mogę powiedzieć, że nawet pomyliłem ludzką niewdzięczność z moją miłością, moimi ekscesami i niesamowitym cierpieniem. Dlatego sam wkładam w każde cierpienie intensywność najbardziej gorzkiego i najintensywniejszego bólu, najbardziej upokarzające zamieszanie, najokrutniejsze barbarzyństwo, a po tym, jak obciążylem te cierpienia najbardziej bolesnymi skutkami, jakie tylko Bóg mógł znieść, przedstawiłem się, by cierpieć z tego powodu i och! godne podziwu zdobycze moich cierpień i całkowity triumf, jaki osiągnęła moja miłość. Nikt nie mógłby mnie dotknąć, gdybym nie chciał i to jest cała tajemnica, ponieważ moje cierpienia były dobrowolne, chciane przeze mnie i dlatego zawierają cudowną tajemnicę, zwycięską siłę, miłość, która przynosi wyrzuty sumienia, i mają cnota zamiętania całego świata i zmieniania oblicza Pojawilem się, by cierpieć i, och! godne podziwu zdobycze moich cierpień i całkowity triumf, jaki osiągnęła moja miłość. Nikt nie mógłby mnie dotknąć, gdybym nie chciał i to jest cała tajemnica, ponieważ moje cierpienia były dobrowolne, chciane przeze mnie i dlatego zawierają cudowną tajemnicę, zwycięską siłę, miłość, która przynosi wyrzuty sumienia, i mają cnota zamiętania całego świata i zmieniania oblicza Pojawilem się, by cierpieć i, och! godne podziwu zdobycze moich cierpień i całkowity triumf, jaki osiągnęła moja miłość. Nikt nie mógłby mnie dotknąć, gdybym nie chciał i to jest cała tajemnica, ponieważ moje cierpienia były dobrowolne, chciane przeze mnie i dlatego zawierają cudowną tajemnicę, zwycięską siłę, miłość, która przynosi wyrzuty sumienia, i mają cnota zamiętania całego świata i zmieniania oblicza Ziemia.*

### **23 kwietnia 1933 - Jak życie Jezusa było nieustannym oddawaniem się w ręce Ojca. Stworzenie, które żyje w Woli Bożej, nigdy nie przestaje iść. Przykład zegara. Szturmuje niebo.**

Wciąż myślę o cierpieniach mojego namiętnego Jezusa i dochodząc do ostatniego tchnienia Jego życia, poczułam, jak w głębi serca rozbrzmiewa: „W Twoje ręce, Ojczy, oddaję mego ducha. To była dla mnie najwznioślejsza lekcja, przywołanie całego mego bycia w rękach Boga, całkowite oddanie się w Jego ojcowskie ręce. Mój umysł był zagubiony w tych rozmyślaniach, kiedy mój bolesny Jezus odwiedził moją małą duszę i powiedział do mnie:

*Moja błogosławiona córko, me życie tutaj zaczęło się tak, jak się*

*skończyło i od momentu poczęcia mój akt był ciągły. Mogę powiedzieć, że przez cały czas oddawał mnie w ręce mojego Ojca Niebieskiego. Był to najpiękniejszy hołd, jaki mógł Mu złożyć Jego Syn, najgłębsza adoracja, najpełniejsza i najbardziej heroiczna ofiara, najgłębsza miłość potomstwa, jaką mogło Mu dać moje pełne zawierzenie w Jego ręce. Poprzez głos mojej Ludzkości, która prosiła o wszystko, dostałam wszystko, czego pragnęłam. Mój Ojciec Niebieski nie może niczego odmówić swemu jednorodzonemu Synowi, pozostawionemu w Jego ramionach. Moje ciągłe poddanie się było najprzyjemniejszym aktem, tak bardzo, że chciałem ukoronować ostatnie tchnienie mojego życia tymi słowami: „Ojcze, w Twoje ręce oddaję mojego ducha. Porzucenie jest największą z cnót, jest obietnicą złożoną Bogu, że odda się w Jego ręce, oddaniem, które mówi Bogu: „Nie chcę nic wiedzieć o sobie, moje życie nie jest moje, ale twoje, a twoje jest dla mnie. Dlatego jeśli chcesz otrzymać wszystko, jeśli chcesz mnie prawdziwie kochać, żyj porzucona w moich ramionach, pozwól mi czuć w każdej chwili echo mojego życia: zostaw wszystko w moich rękach, a będę cię nosił w moich ramionach jak najdroższy z moich dziewczynek.*

Potem postępowałam za wszystkim, co uczyniła Wola Boża i czułam w sobie rozkazy jeden po drugim i musiałam ich przestrzegać. Byłem zaskoczony i mój słodki Jezus dodał:

*Mała dziewczynko mojej Woli, musisz wiedzieć, że ten, kto pełni moją Bożą Wolę i żyje w niej, nie może zrobić mniej, niż mieć w sobie zawsze obecne wszystkie czyny dokonane przez moją Wolę. Zawiera wszystko w sobie, jest zawsze w działaniu i zawiera wszystko, co zrobiła, więc nie dziwi fakt, że w duszy, w której rządzi, moja Wola zawiera wszystkie swoje czyny z całym porządkiem, jaki zawierała w ich tworzeniu. I stwór może z łatwością podążyć za tymi aktami jeden po drugim, aby się z nimi zjednoczyć, jakby chciał zrobić to, co zrobiła moja Wola. Jeśli stworzenie jest z moją Wolą, jak może powstrzymać się od robienia tego, co robi i umieścić je w polu działania, jednocząc się z moją Wolą jej małą miłością, jej uwielbieniem, jej łaski, jej względy i jej cuda dla tak wielkich dzieł? Musicie zatem wiedzieć, że moja Wola daje sznur duszy, która chce go przyjąć i że tym sznurem zabieramy wszystkie nasze uczynki. Dusza, podążając za tym sznurem, stawia się w świetle wszystkich naszych uczynków. Jest jak z zegarem: jeśli ktoś pociąga za sznurek, kółeczka się obracają, zegar odmierza minuty i godziny, a każdy, kto go posiada, ma przywilej znać wszystkie godziny dnia. Ale jeśli nie pociągniesz za sznurek, zegar niczego nie zaznacza i jest tak, jakby nie był żywy, a ktokolwiek go posiada, nie ma przywileju znajomości godzin dnia. Możemy nazwać nasz zegar duszą, która pozwala rządzić w nim naszej Woli. Dajemy jej sznurek, a ona wyznacza minuty i godziny naszych prac, ma dobro poznania godzin dnia naszej Woli Bożej. Jeśli dusza pociąga za sznurek, zegar tyka dalej do końca sznurka i*

*nie przerywa marszu, tak że dusza, która otrzymuje sznur mojej Woli, musi to zrobić. przestań, nie jest w stanie tego zrobić, ponieważ sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że idzie naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata. zegar tyka dalej do samego końca sznurka i nie przerywa marszu, tak że dusza, która otrzymuje sznur mojej Woli, musi go uruchomić, a jeśli chce „przestać, nie jest w stanie zrobić tak dlatego, że sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że porusza się naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata. zegar tyka dalej do samego końca sznurka i nie przerywa marszu, tak że dusza, która otrzymuje sznur mojej Woli, musi go uruchomić, a jeśli chce „przestać, nie jest w stanie zrobić dlatego, że sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że porusza się naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata.*

*Tym bardziej, że jeśli dusza jest przygotowana do czynienia mojej Woli i podążania za nią, wszystko, co moja Wola uczyniła, dąży do wejścia w ten akt, ponieważ jej Akt jest wyjątkowy, nie ma żadnych oderwanych aktów, a w konsekwencji wszystkiego, co zrobiła w porządek stworzenia, odkupienia, w aniołach i świętych, moja Wola zamyka ją w dziele stworzenia, które w niej działa, ponieważ jeśli jest dana, moja Wola nie jest dana w połowie, ale w całości; tak jak Słońce, które daje się ziemi, nie oddaje się w połowie drogi, ale w pełni pełni swego światła i cudów powstają na powierzchni ziemi. W ten sposób moja Wola, jeśli stworzenie nazywa ją życiem swoich czynów, oddaje się pełni swojego światła, swojej mocy i swojej świętości w swoich dziełach. Jeśli nie zabrała ze sobą wszystkiego,*

*możemy osiągnąć. Ach! nie? Nie. Stworzenie, które działa w naszej Woli, musi umieć powiedzieć: „Biorę niebo w garść, zdobywam niebo burzą i umieszczam je w swoim akcie. ”*

**29 kwietnia 1933 - Stworzenie, które spełnia wolę człowieka, zabiera ziemię, a stworzenie, które spełnia Wolę Bożą, zabiera niebo. Skąd Jezus wie, jak praktykować wszystkie sztuki. Przyjemność, jaką czerpie ze swojej pracy. Jak stworzenie to szlachetna księżniczka, która zstępuje z wyżyn nieba.**

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa nadal. Czuję, że życie w nim jest mi niezmiernie potrzebne i gdybym tego nie robiła, to tak, jakbym nie miała już ziemi pod stopami, nieba nad głową, powietrza do oddychania, słońca do

oświecenia mnie i ogrzej mnie, pokarmem, który mnie żywi; jak bym wtedy zdołał żyć? A gdybym mógł żyć, jak nieszczęśliwe byłoby moje życie life  
! Mój Boże, oszczędź mi życia ani chwili poza Twoją Wolą. Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochany Jezus złożył mi małą wizytę i powiedział:

*Moja córko, żyć poza moją Wolą to żyć bez związku z boskim życiem, poza Niebem, tak jakby dusza nie mogła mieć przyjaźni, relacji z Ojcem Niebieskim. Możemy wtedy powiedzieć, że jeśli dusza wie, że ma Ojca, to go nie zna, że żyje daleko od Niego i że w konsekwencji nie uczestniczy w Jego dobrach Bożych, zwłaszcza że każdy akt ludzkiej woli, który ją spełnia dokonuje zawsze czerpie z ziemi, że ją zna i kocha, i że w ten sposób uczestniczy w nieszczęściu wytworzonym przez ziemię, które nadal zdobywa poprzez swoje ludzkie czyny. Tak bardzo, że ludzka wola bez połączenia z Boskością wie tylko, jak wytworzyć dużo ziemi, która sieje namiętności, ciernie, grzechy i gromadzi nieszczęścia i smutki, które nękają jego życie. Każdy akt ludzkiej woli zbiera tylko trochę brudu. Z drugiej strony, z każdym aktem dokonanym w mojej Woli stworzenie traci ludzką ziemię i nabywa nieba, tak że każdy jego czyn bierze z tego, co jest z nieba i w ten sposób powiększa swoje niebiańskie właściwości. I to ja rozsiewam ziarno, czyniąc siebie niebiańskim Rolnikiem, który sieje najpiękniejsze cnoty; Czynię ją moim pobytom, moją ucieczką, moją radością i nie widzę różnicy między życiem w niebie pośród świętych w niebiańskich regionach a życiem w niebie tego stworzenia. Doznaję jeszcze większej przyjemności przebywania w niebie ludzkiej woli na ziemi, bo mam w domu pracę, aby to niebo jeszcze bardziej powiększać i żebym mógł tam dokonać nowych nabytków, otrzymać nową miłość, i chociaż praca jest ofiarą, posiada jednak cnotę tworzenia nowych wynalazków, nowych piękności, nowych sztuk. To z pracy powstają najbardziej zadziwiające dzieła, najwyższe i najgłębsze nauki, a ja, który rozumiem wszystkie sztuki i wszystkie nauki, pracuję na tym niebie, aby tam tworzyć najpiękniejsze dzieła, najnowsze i najbardziej artystyczne wynalazki, i w nich przekazuję nauki najwyższe i najgłębsze. Tak bardzo, że czasami czynię siebie Mistrzem, który naucza najwznioślejszych nauk, czasami Rzemieślnikiem, który tworzy żywe posągi na tym niebie, a czasami Rolnikiem, a moje twórcze ręce zmieniają się, przekształcają małą ziemię stworzenia w niebo. Z wielką przyjemnością uprawiam wszystkie sztuki i mam tyle radości, że czasem wykonuję jedną pracę, a czasem inną, czasem wymyślam nowe rzeczy i te nowinki zawsze przynoszą mi więcej przyjemności, więcej entuzjazmu i więcej chwały; a te ziemskie niebiosy będą również służyć jako niespodzianki i nowe zadowolenie dla całego Niebieskiego Dworu. Mogę zrobić wszystko tam, gdzie moja Wola panuje jako życie stworzenia; staje się w mojej ręce surowcem pozwalającym rozwijać moje boskie dzieła, a możliwość pracy jest dla mnie najprzyjemniejszą rzeczą przeplataną z najslodszy*

wypoczynkiem. W niebie, w mojej niebiańskiej Ojczyźnie, nie ma uczynków ani z mojej strony, ani ze strony stworzeń: „Moje dzieło jest zakończone, to, co uczynilem, się dokonało, i nie mogę dodać ani jednego przecinka do mojej pracy ani do mojej świętości; i nie mogę dokonywać nowych podbojów w ich duszach, ponieważ śmierć ogłasza potwierdzenie, a te dusze nie mogą pójść o krok dalej. Dlatego nie ma prac w tej niebieskiej Ojczyźnie, ale wszystko tam jest zwycięstwo i chwała. I można powiedzieć , że mogę dać

nowe radości, radości i nieustanne błogosławieństwa i że całe niebo jest w zachwycie; ale w duszach nie jest mi dane dokonywać nowych nabytków. Dlatego niebo ziemi cieszy mnie bardziej, bo podbojów, dzieł, smaków, które odnajduję na ziemskim niebie ludzkiej woli, nie można znaleźć tam, gdzie jest tylko triumf i chwała, nawet w rejonach mojej niebieskiej Ojczyzny . Dlatego uważajcie, aby nigdy nie wyjść z mojej Woli i obiecuję wam, że nigdy nie zatrzymam moich boskich dzieł w waszej duszy. "

Potem nadal myślałam o wielkim dobru, jakie Wola Boża przynosi stworzeniu, a mój suwerenny Jezus dodał:

*Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że nasza miłość do stworzenia i nasze pragnienie posiadania go z nami są takie, że ledwo stworzone, wyznaczyliśmy mu królewskie miejsce w naszej Woli Bożej. W ten sposób każde stworzenie ma swoje honorowe miejsce w naszym boskim pałacu, tak że jego początek, pierwszy akt życia, w wieczności, jak w czasie, znajduje się w naszym fiacie. Nie była na świecie, w którym już ją kochaliśmy i nie tylko patrzyliśmy na nią z przyjemnością, oddając jej miejsce, ale oddaliśmy Jej w procesji naszą miłość, naszą świętość, naszą moc, nasze światło i nasze piękno. Jest szlachetną księżniczką, która zstępuje z wyżyn niebios na wygnanie, ale nasza Wola jej nie opuszcza, schodzi z nią, towarzyszy jej w wygnaniu i w każdym jej czynie, w jej cierpieniach, w jej radościach lub w jej spotkaniach stawia na pierwszym miejscu swój boski akt, aby zachowała swoją szlachetność i status księżniczki. A po napełnieniu go wszystkimi dobrami do tego stopnia, że nie ma już miejsca na umieszczenie innych towarów, wznosi się ku niebu, na wyżyny sfer i triumfalnie prezentuje go wszystkim. Niebiański Dwór. To jest to, co moja Wola Boża chce czynić i do tego jest zdolna zrobić ze stworzeniem. Ale ku naszemu wielkiemu smutkowi widzimy, że schodząc na wygnanie, nie myśli już o swoim królewskim stanowisku ani o szlachetności swojego pochodzenia i że chciałaby uciec od naszej Woli, która lepiej niż czuła Matka nosi ją w ramionach i widzimy, że stworzenie, korzystając z bram zmysłów, które mu daliśmy, schodzi w głąb swojej ludzkiej woli. Drzwi, które daliśmy, aby wróciły do nas, aby po wygnaniu mogła uciec na łono swojego Stwórcy, używa ich zamiast tego, aby uciec od nędzy, słabości i namiętności, które czynią ją godną*

*pogardy; nie uważa się już za księżniczkę nieba, ale za służebnicę ziemi. Mimo to nie zamykamy drzwi, które są naszą miłością, naszą ojcowską dobrocią, naszym miłosierdziem, nadzieje, które mamy, i gdy tylko zobaczymy, że zamyka własne drzwi, aby wejść do naszej Woli, idziemy w jej kierunku, otwieramy szeroko drzwi i widząc ją piękną i nieszczęśliwą w jej brudnych i podartych ubraniach księżniczki, robimy nie wyrzucaj mu, ale z całkowicie ojcowskim współczuciem mówimy mu: „Gdzie odszedłeś? Biedna dziewczyna, do której zostałeś sprowadzony. Czy widzisz całe zło, które wyrządziłeś, żyjąc w głębi twojej ludzkiej woli, oddzielone od naszej? Chodziłeś bez przewodnika, bez światła, bez jedzenia, bez obrony. Nie zaczynaj też od nowa, aby wracając swoją ścieżką, przywrócić utracone dobro. Wiemy, że stworzenie bez naszej Woli Bożej nie może czynić nic dobrego; tak jakby chciała patrzeć bez oczu, chodzić bez stóp, żyć bez jedzenia. Dlatego bądźcie uważni i nigdy nie wychodźcie z naszej Boskiej Woli, jeśli chcecie znaleźć siłę, światło, wsparcie i mieć do dyspozycji samego Jezusa.*

## **7 maja 1933 - Wola symbolizuje tchnienie, które czasem zapala, a czasem gasi. Wola Boża, dostarczyciel Jego czynów w czynach stworzenia.**

Moje zawierzenie trwa w Woli Bożej, a mój duch jest często pod wpływem dwóch nurtów, to znaczy wielkiego dobra Woli Bożej, która wznosi duszę ponad wszystko i niesie ją w ramiona swego niebieskiego Ojca, gdzie wszystko jest radość, uroczystości i boska uśmiechy, które sprawi, że pijany dusza zapomnieć ziemię i wszystkie jego nieszczęścia, ponieważ w Boskiej Woli, nawet pamięć o złu ma

zniknęło, inaczej szczęście nie byłoby pełne, a drugi nurt, otchłań ludzkiej woli, która rzuca duszę we wszelkie nieszczęścia, niosąc ją prawie w ramiona demonów, aby tyranizowały ją tak bardzo, jak chcą. Myślałem o tym, kiedy mój suwerenny Jezus pojawił się obok mnie i powiedział do mnie:

*Moja błogosławiona córko, kiedy dusza wchodzi w moją Wolę, mówi do niej swoim imperium: "Zapomnij o wszystkim, nawet o domu twojej matki na ziemi i przyjdź i żyj z nieba", bo nie ma dla nich miejsca. nędzy i nieszczęścia, gdzie moje światło niszczy wszystko i przemienia zło w dobro. Musisz wiedzieć, że wola symbolizuje oddech, który rozpala lub gasi cnotę; jeśli chcemy zapalić, dmuchając na małą iskrę możemy spowodować duży pożar; jeśli wola ma zgasić, dmuchając, możemy odebrać jej życie i zamienić ją w popiół. To jest ludzka wola. Jeśli chce wykonać moje, dmuchnie we wszystkie swoje czyny, a moja Wola ożywia ten podmuch jej mocy, a jej małe czyny, jak iskry, zamieniają się w płomienie. Powtarzając swoje czyny, powtarza oddech, aby małe*

*stworzenie stało się płomieniem światła Woli Bożej. Z drugiej strony, jeśli chce spełniać swoją wolę, gasi wszystko swoim oddechem i pozostaje w głębokiej nocy, nawet bez dobrych iskierek. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, nabiera światła w swojej naturze, widzi światło we wszystkich jego czynach i mówi mu o świetle. Stworzenie, które spełnia swoją wolę, nabiera w swej naturze ciemności i nocy, a ciemność rodzi się ze wszystkich jej działań, które mówią mu o nędzy, strachu i obawach, które czynią jego życie nie do zniesienia.*

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i czułam Ją we mnie i wokół mnie, cała uważna, jakby chciała mi wszystko dać i wszystko ze mną zrobić, a mój słodki Jezus dodał:

*Dziewczynko mojej Woli, musisz wiedzieć, że kiedy dusza decyduje się żyć w mojej Woli, jej miłość do tej duszy jest tak wielka, że kiedy przygotowuje się do czynu, mój Fiat ofiarowuje swój czyn w tym czynie, aby ludzka wola stała się polem działania, a mój czyn stał się życiem. Tak więc, kiedy stworzenie pulsuje, mój Fiat oferuje swoje boskie palpacje, że daje oddech, kiedy oddycha, a kiedy stworzenie chce mówić, ofiarowuje swoje słowo głosem, myśl myślami, ruch w jego kroki. W ten sposób Moja Boska Wola stała się dostarczycielem swoich czynów w czynach stworzenia. Jego miłość stała się wtedy nieustanna, jego uwagi niezmordowane, ponieważ moja Wola chce ukształtować całe jego życie tak bardzo, jak jest to możliwe dla stworzenia; moja Wola chce znaleźć w nim swoją świętość, jej kołatanie serca, jego oddech, jego słowa, itd., i jak mogła to zrobić, nie dając ich i nie ofiarowując mu ich bezustannie? Dlatego też istnieje takie utożsamienie pomiędzy Wolą Bożą a stworzeniem, które chce w niej żyć, że oboje stają się z nią nierozłączni, a moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które również zechce pozwolić jej uformować swoje życie. . Bądź także uważny, a twoja ucieczka będzie trwała w mojej Woli Bożej. i moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które jest gotowe pozwolić mu ukształtować swoje życie. Bądź także uważny, a twoja ucieczka będzie trwała w mojej Woli Bożej. i moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które jest gotowe pozwolić mu ukształtować swoje życie. Bądź także uważny, a twoja ucieczka będzie trwała w mojej Woli Bożej.*

**14 maja 1933 - Mały posterunek miłości, który dusza zajmuje w swoim Stwórcy, i mały posterunek, który Bóg zajmuje w duszy. Jak świętość kształtuje się przez stopnie miłości. Ziarno, które zasiewa Jezus, najpierw czynami, a potem słowami.**

Czułem się zanurzony w najwyższym Fiacie, gdzie powtarzałem moje

rundy zjednoczone z jego czynami, i czułem, jak fale jego miłości wzbierają nade mną, niosąc mi miłość mojego Stwórcy. Och! jak szczęśliwy byłem, że czułem się kochany przez Boga. Wierzę, że nie ma większego szczęścia dla stworzenia, czy to w niebie, czy na ziemi, niż mieć miejsce w łonie Ojca Niebieskiego, który sprawia, że jego fale miłości wznoszą się, aby je pokochać. Byłem pod wpływem tych fal, gdy mój słodki Jezus, cała dobroć, odwiedził moją biedną duszę i powiedział do mnie:

*Moja Błogosławiona Cóрко, prowadzanie przez czyny, których dokonaliśmy w stworzeniu, jak w Odkupieniu z miłości do stworzeń, sprawia, że powstaje nowa miłość w naszej Boskiej Istocie, która obdarza to, co łączy się z naszymi boskimi czynami. Łącząc się z naszymi dziełami, przygotowuje mały słupek, na którym przyjmuje nasze fale miłości, a przyjmując je, kocha nas również nową miłością i tworzy własne fale miłości do swojego Stwórcy, aby zajmowała mały słupek miłości w naszej boskiej Istocie; że zajmujemy naszą pozycję w stworzeniu. Musisz wiedzieć, że prawdziwa świętość kształtuje się w stopniach miłości, którymi jesteś kochany przez Boga, a stworzenie przejmuje tę miłość, gdy kocha. Kiedy otrzymuje swoją boską miłość i miłość, Bóg przygotowuje się do kochania jej jeszcze bardziej nową miłością, a bycie kochanym przez Boga nową miłością jest największym aktem, jaki Bóg może wykonać wobec stworzenia. a wszelka świętość i wszelka chwała to ile razy była kochana przez Boga i ile razy kochała Go. Bo musicie wiedzieć, że jeśli nasza Boska Istota kocha wszystkie stworzenia i zawsze, w sposób powszechny i powszechny, do tego dochodzi szczególna i bezpośrednia miłość do stworzenia, które kochając nas obdarza nas swoją miłością. Jeżeli stworzenie zostało umiłowane przez Boga szczególną miłością raz, trzy razy, dziesięć lub sto razy, to według tych liczb osiąga różne stopnie świętości, a więc i chwały. Widzicie więc, że krążenie w mojej Woli, zjednoczenie się z jej czynami, wzywa nas do kochania was szczególną i nową miłością. Bóg wzywa cię, abyś był kochany twoją nową i szczególną miłością, a sam Bóg będzie twoim świadkiem, który powie wszystkim w niebie i na ziemi: „To prawda, że ją kochałem, ale ona sama mnie kochała. Mogę powiedzieć, że moja miłość wzywała ją, a jej miłość wzywała moją do wzajemnej miłości. ” W związku z tym, miłość.*

Potem pomyślałam o Woli Bożej i tysiące myśli wdarły się do mojego umysłu, myśli zwątpienia, niepokoju, pewności, oczekiwań, tęsknoty, by Wola była życiem mojego życia. Chciałem jego słodkie imperium wewnątrz i na zewnątrz mnie. Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochający Jezus dodał:

*Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że kiedy objawiam dobro, prawdę, to jest to pewny znak, że chcę dać to dobro lub dać dar prawdy, aby stały się własnością stworzenia. W przeciwnym razie zdradziłbym ją, uwiódłbym ją i marnował jej czas na tysiące niepotrzebnych pragnień, nie*

*oddając jej w posiadanie majątku, o którym bym dała się poznać. Nie potrafię oszukiwać i nie robię niepotrzebnych rzeczy. Najpierw decyduję się podarować nieruchomość, a potem Ujawniam naturę tego dobra i już jednocześnie umieszczam jego ziarno w głębi duszy, aby zaczęła odczuwać początek nowego życia dobra, które mu przekazałem, i sukcesję mojego manifestacje służą do kiełkowania nasion, do podlewania, aby uformować całe życie daru, który chcę mu dać; a znakiem, że dusza przyjęła i doceniła nowe życie daru, który chcę jej dać, jest to, że nadal przejawiam różne cechy, piękne przywileje, ogromną wartość, jaką ma mój dar. A kiedy jest już pewne, że dusza posiada całe życie daru, który chcę jej dać, ujawniam jej moje plany, pracę, którą w niej wykonałem, i dar, który już ma w swoim posiadaniu. Moja mądrość jest nieskończona, mój przemysł miłości niezliczony. Najpierw dokonuję faktów, otrzymywać, zachowywać i używać dobra, które zostało mu dane i objawione. Dawanie dobra bez podania go do wiadomości byłoby jak dawanie jedzenia zwłokom, a ja nie zajmuję się trupami, ale żywymi. Ujawnianie dobra duszy bez przyznania jej byłoby żartem i nie byłoby zgodne z naszą boską naturą. Dlatego jeśli objawiłem wam tak wiele prawd o mojej Woli Bożej, to dlatego, że chcę wam dać dar Jego życia działającego w was, a gdyby tak nie było, nie powiedziałbym tak wielu rzeczy. Sama moja mowa jest posłańcem, nosicielem i depozytariuszem wielkiego daru mojej Woli Bożej nie tylko dla was, ale dla całego świata. Dlatego uważajcie, aby moje nasienie zostało w was otrzymane, aby zmienić nawet naturę, a wtedy poczujecie poprzez uczynki dobro mojej Woli panujące w waszej dusza.*

*Czy nie tak postępowalem z moją Niebiańską Matką? Najpierw wyszkoliłem, przygotowałem i obdarowałem. Przygotowałem post i rozciągnąłem swoje niebo w głębi jego duszy. zrobiłem go*

*wiedzieć wiele rzeczy i dać mu poznać, to było mu je dać i mogę powiedzieć, że Matka... a Syn najpierw działał razem. Kiedy niczego nie brakowało mojej świętości, mojej boskiej przyzwoitości, w nowym niebie, w którym żyła na ziemi, wtedy objawiłem jej tajemnicę, że wybrałem ją na moją Matkę, i wtedy objawiłem tajemnicę, czuła się Matką swego Stwórcy. Widzisz zatem potrzebę zmanifestowania tego, co chcę zrobić ze stworzeniem, aby Bóg i stworzenie chciały tego samego; a samo moje Wcielenie nie wydarzyło się wcześniej, ale w samym akcie świadomości, że pragnęłam Jej jako Matki i że się na to zgodziła. Dlatego trzeba być bardzo uważnym, kiedy daję poznać dobro, które chcę uczynić stworzeniu. Ona nie zna moich projektów i nie ogłaszam tego od razu, projekty.*

**25 maja 1933 - Jak Wola Boża jest trwałym cudem. Stworzenie, które w**

**niej żyje, jest nosicielem boskich dzieł, a jej polami działania są Stworzenie i Odkupienie.**

Zawsze jestem z Najwyższym Fiatem, jego łagodnym imperium, jego potężnym przyciąganiem, jego pocałunkami światła, które składa w moich czynach, aby się tam zamknąć, aby ukształtować jego życie; to słodki zakłęcie mojej małej duszy i między zdumieniem a zdumieniem wołam: O! Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz, aby zniżyć się do mojego małego aktu, aby zamknąć tam swoje życie zawodowe; i mój mały duch zgubił się w nim, gdy mój słodki Jezus, również pod urokiem przedziwnych manier Jego Woli, wszelkiej dobroci i czułości, powiedział do mnie:

*Najdroższa córko mojej Woli Bożej, moja Wola Boża sama w sobie jest nieustannym cudem. Zejście do podłości aktu stworzenia, aby uformować jego akt, jego życie, jest największym cudem, jaki został dany do działania. Jej cnota przenika wszystko, jej pocałunek światła zachwyca aktem stworzenia, działa w nim, przemienia go, a jego cudowna cnota kształtuje jego akt w akcie stworzenia, nie niszcząc go. Wykorzystuje przestrzeń, aby zainstalować swój akt i wykorzystuje pustkę, aby ukształtować swoje życie, aby z zewnątrz zobaczyć ludzki akt, a od wewnątrz cuda, świętość, wielki cud boskiego aktu. Tak więc stworzenie, które czyni moją Wolę i żyje w niej, nie potrzebuje cudów, ponieważ żyje w deszczu cudów mojej Woli i ma w sobie źródło, źródło, które przemienia stworzenie w cudowną cnotę mojej Woli Bożej, tak że widzimy w nim cud niezrównanej cierpliwości, cud wiecznej miłości do Boga, cud nieustannej modlitwy bez zmęczenia, a jeśli się widzi cierpienie, są cudami podboju, triumfu i chwały, które zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w nim żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia Twojego Jezusa. triumfów i chwały, którą zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w niej żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia Twojego Jezusa. triumfów i chwały, którą zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w niej żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia waszego Jezusa.*

*Musisz wiedzieć, moja córko, że nasza miłość do Jej życia w Woli Bożej jest tak wielka, że ofiarowujemy jej wszystko, co robimy w stworzeniu i odkupieniu, a ona wszystko, co jest nasze, czyni swoim, tak jak wszystko jest jej i nasze. , jak coś naturalnego w jej działaniach, a gdy szuka Woli Bożej, czasami jest w niebie, czasami w słońcu, w morzu itd. Czuje w sobie całą świętość naszych dzieł, które są również jej i utożsamia się z nimi, rozumie, co to znaczy utrzymywać niebo zawsze rozciągnięte, słońce, które zawsze świeci, morze,*

*które zawsze szemrze, wiatr, który jego wiry sprowadzają na wszystkie pieszczoty swego Stwórcy; czuje niebo, gwiazdy, słońce, morze i wiatr i, och! jak nas kocha. I z porywającą siłą swojej miłości, która jest naszą miłością, przychodzi złożyć wszystko przed naszym boskim Tronem i, och! jak oczarowani jesteśmy jego notatkami i jego prądami miłości. Można powiedzieć, że jeśli zatrzymamy to stworzenie na ziemi, to uczynimy z niego nosiciela naszego Pracuje*

*że wylaliśmy się w stworzeniu i wydaje się, że Ona gromadzi ich razem, aby przyjść do nas i powiedzieć nam, jak bardzo ją kochaliśmy i jak bardzo Ona nas kocha. Ale jeszcze piękniej jest, gdy przechodzi w Królestwie moich aktów odkupienia. Z jaką miłością przechodzi od jednego aktu do drugiego, obejmuje je, adoruje i dziękuje im, zamyka je w swoim sercu i mówi do mnie w swojej miłości: „Jezu, zakończyło się Twoje życie na ziemi, ale Twoje uczynki, Twoje słowa i twoje cierpienia pozostały; dotknij mnie teraz, abym kontynuował swoje życie i aby wszystko, co zrobiłeś, służyło mojemu życiu, inaczej nie mogę sama uformować innego Jezusa. Jeśli nie dasz mi wszystkiego, nie jestem w stanie uformować ani kontynuować twojego życia na ziemi. "I cała miłość, odpowiadasz jej:" Moja córko, wszystko należy do ciebie, weź ode mnie to, czego chcesz. Oprócz, im więcej weźmiesz, tym szczęśliwszy będę i tym bardziej będę cię kochał. »Ale najpiękniejsze w tej szczęśliwej istocie jest to, że pragnąc wszystkiego i zabierając wszystko, uświadamia sobie, że nie może pomieścić wszystkiego, co otrzymała i że przychodzi do swojego Jezusa, daje mi wszystko, rozprzestrzenia się we mnie swoją małością, jego małe pragnienie, i, och! jak szczęśliwy jestem. Mogę powiedzieć, że dokonujemy nieustannej wymiany życia, ja w niej, a ona we mnie. Siła zjednoczenia Tej, która żyje w naszej Woli, jest między nami taka, że nie bardziej niż Ona nie możemy oddzielić Jej od naszych dzieł. Gdyby tak było, byłoby to jak dzielenie światła słonecznego na dwie części, a jedności światła nie można rozdzielić. A gdyby ktoś chciał spróbować podzielić światło, zostałby upokorzony i siłą swojej jedności, nie obchodziłoby jej to. Albo znowu chciałoby się podzielić niebo na dwie części, aby oddzielić siłę wiatru, jedność powietrza, wszystkie rzeczy niemożliwe, ponieważ ich życie, siła, którą posiadają, jest w ich jedności. W takich warunkach odnajdujemy stworzenie, które żyje w naszej Woli, swoją siłą, swoją zasługą, swoim pięknem, swoją świętością w wyjątkowej sile zjednoczonej ze swoim Stwórcą. Dlatego bądź uważny i niech twoje życie będzie w nas, z nami i z nami Pracuje.*

**28 maja 1933 - Przepaść, bramy i piekło żywej woli ludzkiej. Drzwi, schody i żywy Raj Woli Bożej. Konieczność jej wiedzy, tantiemy, które nabywa. Córka wielkiego króla.**

Mój biedny umysł często porównuje piękno, moc, nieskończoną wartość

i niezliczone przywileje Wiecznej Woli z jednej strony, a przepaści, brzydotę i wszelkie zło ludzkiej woli z drugiej. Mój Boże, co za różnica! Gdybyśmy mogli to zobaczyć, oddalibyśmy życie, a nie własną wolę. Drżałem na myśl o wszystkich wielkich nieszczęściach, w jakie może mnie rzucić moja wola, kiedy mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie :

*Moja błogosławiona córko, odwagi, konieczne jest, abyś wiedziała, dokąd może prowadzić życie w mojej Woli Bożej i w jaką otchłań wpada stworzenie, które daje się zdominować własnej woli. W rzeczywistości każde nieszczęście, o którym wam mówię, jest drzwiami, które przybliżam do ludzkiej woli. To wartownik, który stawiam na wypadek, gdybyś nadal chciał do niego wejść i zejść w przepaść ludzkiej woli. Ten wartownik odpycha cię i trzyma drzwi zamknięte, a za każdym razem, gdy daję ci znać o innych złach ludzkiej woli, to tylko inne obrony i wartowniki, które dodaję, abyś nie zszedł w głąb tych otchłani. Bo musisz wiedzieć, że zło ludzkiej woli jest tyloma drzwiami, które ona musi sprowadzić do królestwa zła, wad, straszne okropności życia w piekle, do tego stopnia, że stają się odpychające, nie do zniesienia dla Boga i dla siebie. A uświadamiając wam to zło, tylko zamuruję te drzwi i zaznaczam je moją pieczęcią, mówiąc: „Tych drzwi już nie można otworzyć. Ludzka wola ma swoje drzwi i schody, aby zejść w otchłań zła, a nie wznieść się. Moja Wola Boża ma swoje drzwi i swoje wznoszące się schody, swoje niebiosy, swoje ogromne posiadłości i tworzy żywy Raj dla stworzenia, które ją posiada. Każda wiedza o mojej Woli jest drzwiami, które się otwierają, schodami, które się tworzą, ścieżką, która otwiera się przed tobą i którą musisz obrać, aby osiągnąć poprzez fakty to, czego jesteś świadomy. Widzisz więc wielkie dobro, jakie daje tak wielka wiedza, którą ci objawiłem. drzwi, mam umieszczony jest Aniołem w wartownika tak , że może dać Ci swoją rękę i prowadzi was w bezpieczeństwo w regionach Woli Bożej. Każda wiedza jest zaproszeniem, boską siłą, którą wam dostarczam i która sprawia, że odczuwacie skrajną potrzebę, absolutną konieczność życia w Woli Bożej. Dając się poznać, moja Wola wyciąga ramiona, aby wziąć cię w swoją własną i wprowadzić w tę wiedzę, którą ci zmanifestowała, dostosowuje ją do twoich możliwości, kształtuje twoją duszę, aby wejść w nią jako niezbędny nastrój. , jak krew, jak powietrze, i wytwarza w tobie życie, dobra, które posiada jego wiedza. Prowadzi Cię i lepiej niż Matka, pilnuje, aby córka wchłonęła do ostatniej kropli to, co jej dała, aby ponownie otworzyć pierś, by wpłynąć na córkę i poznać inne wartości, inne efekty, które zawiera życie w mojej woli. A moja Wola zaczyna działać na nowo, bo chce w niej widzieć wartość swojego życia, skutki i istotę swoich dóbr. Wiedza o mojej Woli Bożej poucza ludzką wolę, która zdobywa naukę i rozum, a nie tylko sprawiedliwość rządzi i dominuje jako pierwotne życie w swojej duszy,*

*ponieważ jest to najwyższe dobro, jakie otrzymuje, zaszczyt i wielka chwała że ta święta Wola, przez jego dominację, nada mu stan boskiej królewskości, ponieważ dusza czuje się wtedy córką Wielkiego Króla i ta królewskość staje się również jego własnością. Kiedy stworzenie zrozumiało to wszystko dzięki wiedzy i lekcjom, które dała mu moja boska Wola, wszystko się spełniło. Moja Wola zwyciężyła ludzką wolę, a ludzka wola zwyciężyła Wolę Bożą. Znajomość mojej Woli jest bardzo potrzebna, ponieważ służy wysuszeniu złych nastrojów, aby zastąpić je świętymi. Są jak słońce, które promieniuje swymi promieniami na ludzką wolę, aby przekazać jej swoje życie, swoją świętość i żarliwe pragnienie posiadania dobra, które zna. Dlatego uważaj, aby słuchać jego lekcji i odpowiadać na takie dobrze.*

#### **4 czerwca 1933 - Ta, która żyje w Woli Bożej, otrzymuje twórczą moc ciągłego tworzenia. Harmonia z Wolą Bożą.**

Moje porzucenie w łonie trwa. Jestem ledwie noworodkiem i czuję potrzebę pozostania w jego ramionach, aby pić długie łyki mleka jego prawd, aby otrzymać fale jego światła, miękkie ukojenie jego ciepła. Czuję, że Wola Boża również chce mnie trzymać w swoich ramionach, ciasno na łonie swojego światła, aby móc natchnąć mnie nieustannym działaniem swojego życia zawodowego, ponieważ życie to akty, które nigdy się nie ustają, w przeciwnym razie nie nazwałoby się życiem. Dlatego jeśli nie chciałem pozostać w jego ramionach, aby otrzymywać jego nieustanne refleksje z jego życia, lub jeśli nie chciałem go trzymać w swoich ramionach, nie mogłem ukształtować we mnie swojego życia, aby słowo życie było nic więcej niż słowo, a nie rzeczywistość, nawet obraz. Mój Jezu, och! nie pozwól na to, i spraw, abys ukształtował rzeczywistość jego życia w mojej duszy. Myślałam o pozostaniu w ramionach Woli Bożej, kiedy mój suwerenny Jezus odwiedził moją małość i powiedział do mnie: :

*Córko Mojego Serca, masz rację, że odczuwasz ogromną potrzebę pozostania w ramionach Woli Bożej, ponieważ pozostawanie tam oznacza oddanie jej do jej dyspozycji i zaangażowanie w kształtowanie życia w stworzeniu. Jeśli stworzenie nie rzuci się w jego ramiona, pozostaje daleko, a życie nie tworzy się na odległość, ale bardzo blisko, zjednoczone z tym życiem, które chcemy otrzymać. Żadna matka nie poczęła dziecka z daleka, ale raczej w swoim łonie. Ziarno nie może wykiełkować ani wyprodukować rośliny, jeśli nie zjednoczy się i nie ukryje pod ziemią. Tak więc powiedzcie, że chcę kształtować we mnie życie Woli Bożej, a nie pozostawać w Jej ramionach, w harmonii z Nią, aby żyć z Jej wszechmocnym oddechem, to jest niemożliwe. Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa używa tej samej twórczej mocy, co w Stworzeniu; nadal używa go w czynach, które stworzenie wykonuje w Woli Bożej. Każdy akt,*

*którego dokonuje w nim stworzenie, podlega nowemu stworzeniu, a mój Fiat, mocą swej twórczej mocy, poczyną się w akcie stworzenia. Zachodzi ciągła przemiana: stworzenie używa aktu, a moja Wola Boża stwarza i poczyną się w tym akcie, a poczynając siebie, formuje tam swoje życie i wznosi je karmiąc się swoim światłem i swoją miłością. Niebo stworzenie używa aktu, a moja Wola Boża stwarza i poczyną się w tym akcie, a poczynając siebie, formuje tam swoje życie i wznosi je karmiąc się swoim światłem i swoją miłością. Niebo stworzenie używa aktu, a moja Wola Boża stwarza i poczyną się w tym akcie, a poczynając siebie, formuje tam swoje życie i wznosi je karmiąc się swoim światłem i swoją miłością. Niebo w są oszołomieni i pozostać milczący zdumienie, zanim w pojedynczym akcie o tym stworzeniu tego*

*zawiera w sobie twórczą siłę poczęcia Bożego Fiat. Pozostając w Jej ramionach, stworzenie oddaje się do naszej dyspozycji, a my, trzymając ją w ramionach, oddajemy się do Jej dyspozycji, a Ona składa nam słodką obietnicę, że pozwoli nam zrobić z nią wszystko, co chcemy. Tak bardzo, że jej życie, jej czyny są tyloma obietnicami, ile nam daje, a mając jej obietnice, możemy bez lęku korzystać z naszej twórczej cnoty i pracować w Bogu w akcie stworzenia. Musicie wiedzieć, że kiedy nasza Wola działa, zarówno w nas, jak i w akcie ludzkim, nigdy nie odrzuca swej twórczej cnoty, czego zresztą nie może uczynić, ponieważ jest w jego naturze. Jego akt jest więc zawsze stworzeniem, a żyjące w nas stworzenie przechodzi w swoich aktach swój akt twórczy i och! ile cudów się dzieje. Dlatego bądź uważny, pełen szacunku i wdzięczny. Przyjmij w sobie i w swoich czynach tę twórczą cnotę, jeśli chcesz robić nie małe, ale wielkie rzeczy i godne tylko naszej uroczej Wola.*

### **15 czerwca 1933 - Intencja tworzy życie działania, tworzy zasłonę, która ukrywa działanie Boże. Ukryty aktor.**

Mój biedny umysł jest zawsze zajęty Bożym Fiatem, który nie tylko chce żyć, ale i pożywiać się, bo życie nie wystarczy, nie mając czegoś, co zaspokoi głód i zagłodzi się na śmierć. Dlatego bardzo często daje mi niebiański i rozkoszny pokarm innymi prawdami, których wymaga Jego Boża Wola, aby nie tylko karmił, ale i podnosił we mnie swoje życie. Ile razy odczuwam potrzebę, aby mój błogosławiony Jezus powiedział mi coś o swoim pragnieniu, bo czuję, że umieram z głodu, a mój kochany Jezus, bo to On sam tego pragnie i daje mi ten głód, odwiedził moich biednych dusza i powiedział do mnie:

*Moja córko, twoje pragnienie bycia karmionym moim słowem rani moje serce i zraniony biegnę do ciebie, aby dać ci boski pokarm, który tylko ja mogę ci dać. Moje słowo jest życiem i tworzy w tobie boskie życie, jest światłem i cię oświeca, a cnota oświecenia pozostaje w tobie i zawsze daje ci światło, jest*

ogniem, który sprawia, że podnosi się w tobie ciepło, jest pokarmem, który odżywia cię .

Teraz musicie wiedzieć, że nie rozważam zewnętrznego działania stworzenia, ale intencję, która tworzy życie działania i która jest jak dusza działania i staje się jak zasłona intencji. To jest jak dusza z ciałem. To nie ciało myśli, mówi, bije, pracuje i chodzi, ale dusza ożywia myśl, mowę, ruch, tak że ciało jest zasłoną duszy. Zakrywając go, czyni z niego nośnik, ale zasadnicza część, działanie, krok pochodzi z duszy. To jest intencja, prawdziwe życie czynów. Teraz, jeśli nazwiecie moją Wolę Bożą życiem swojego umysłu, biciem serca, działaniem rąk itd., uformujecie życie inteligencji mojej Woli w swoim umyśle, życie jej działań w twoje ręce, boski krok w twoich stopach, aby cokolwiek czynisz, służyło jako zasłona dla życia Bożego, które z intencją utworzyłeś w swoich czynach. Ale jaki jest ten zamiar? To twoja wola odwołuje się do mojej i która opróżnia się i formuje pustkę w swoim akcie, aby ustąpić miejsca działaniu mojej Woli, która stając się zasłoną, kryje się w czynach, nawet najbardziej zwyczajnych i naturalnych, niezwykłych, działanie Boga. Tak bardzo, że z zewnątrz widzimy tylko wspólne działania, ale jeśli usuniemy zasłonę ludzkiej woli, znajdziemy tam działającą cnotę boskiego działania. A tym, co tworzy świętość stworzenia, nie jest różnorodność działań lub dzieł, które powodują hałas, nie, ale zwykłe życie, niezbędne działania życiowe, które stworzenie musi wykonać, aby żyć. Wszystkie te działania są zasłonami, które zakrywają naszą Wolę i przekształcają się w pole działania, w którym sam Bóg zniża się, aby sam stać się aktorem tych boskich działań. I tak jak ciało zasłania duszę, tak ludzka wola zasłania Boga. Ukrywa ją i za pomocą zwykłych działań tworzy łańcuch nadzwyczajnych działań Boga w duszy. Dlatego bądź uważny, wzywaj moją Wolę we wszystkim, co robisz, a moja Wola nigdy nie odmówi ci jej działania, aby uformować w tobie, na ile to możliwe, pełnię jej Ukrywa ją i za pomocą zwykłych działań tworzy łańcuch nadzwyczajnych działań Boga w duszy. Dlatego bądź uważny, wzywaj moją Wolę we wszystkim, co robisz, a moja Wola nigdy nie odmówi ci jej działania, aby uformować w tobie, na ile to możliwe, pełnię jej świętość.

**25 czerwca 1933 - Jeśli w duszy panuje Wola Boża, Bóg szuka siebie i znajduje się w stworzeniu; stworzenie szuka siebie w Bogu i znajduje się w swoim Boskim Centrum.**

Moja biedna i mała inteligencja została opanowana przez myśli dotyczące Woli Bożej i powiedziałam sobie: Dlaczego Jezus tak bardzo nalega, abyśmy

modlili się o przyjscie Jego Woli Bożej? Prawdą jest, że najwspanialsza istota zdobyczy będzie miała w swej mocy ogromną Wolę, niewyczerpaną moc, zawsze płonąca miłość, niegasnące światło, niesamowitą i coraz większą świętość, aż do mocy. nie pozostaje jej nic, czego mogłaby pragnąć, ponieważ wtedy wszystko posiadzie, ale dla Boga, jaka może być jej korzyść, jej chwała, jej cześć? Myślałam o tym, kiedy mój suwerenny Jezus odwiedził moją małą duszę i z całą dobrocią powiedział do mnie:

*Moja córko, bardzo droga córko mojej Woli, jeśli pragnę, aby moja Wola Boża zajęła jej miejsce i panowała jako suwerenna w stworzeniu, to po to, aby moja Najwyższa Istota mogła znaleźć się w ludzkiej małości. Zastanów się, co może oznaczać, że Bóg szuka samego siebie i gdzie? w ekspansji niebios? nie ; w przestworzu światła, który ogarnia całą ziemię? nie ; potem w wielości wód morskich? Nie. To w małym ludzkim sercu stworzenia chcemy ukryć nasz ogrom, naszą moc, naszą mądrość i całą naszą boską Istotę. Ukrywanie się w tym, co duże, nie jest wielką rzeczą, ale to w małym pokazujemy więcej miłości, więcej mocy itp. i jak możemy i robimy wszystko. jest to dla nas większą rozkoszą i chętniej ukrywamy się w ludzkiej małości niż w wielkich rzeczach. A jeśli nie znajdziemy w nim naszej Woli, nie możemy też tam szukać siebie i tam się znaleźć. Brakuje nam miejsca na osiedlenie się, a wszystkie nasze boskie Atrybuty nie byłyby w stanie ukryć naszego boskiego życia tam, gdzie nie ma naszej Woli. Widzicie więc, że jeśli pragniemy i tęsknimy za tym, aby stworzenie modliło się i pragniemy żyć zgodnie z Bożą Woli, to dlatego, że szukamy siebie w stworzeniu i chcemy się tam znaleźć, jak w naszym własnym centrum. Czy wydaje ci się małą zaletą, że znajdujemy chwałę i honor, które otrzymujemy, gdy małe ludzkie serce ukrywa naszą Wolę i samo nasze życie, abyśmy mogli uczynić nas podwójną miłością, podwójną mocą, podwójną mądrością? i dobroci, abyśmy znaleźli się w konkurencji ze sobą? Jeśli tego nie rozumiesz, to znaczy, że wciąż jesteś ślepy na nieskończone drogi mojej Woli Bożej. Jeśli pragnąc, aby nasz Fiat panował w stworzeniu, szukamy siebie i znajdujemy się w nim, stworzenie pragnąc naszego Fiat szuka siebie w Bogu i jest w Nim. Widzisz więc po jakich wymianach, po jakich pracach po obu stronach, przez jakie podstępny i jaką miłującą pomysłowość Bóg nieustannie szuka siebie w stworzeniu? Ale gdzie to jest? W centrum stworzenia. A kiedy szuka siebie i siebie na nowo, woła i woła na nowo, gdzie wzywa go miłość, gdzie mieszka jego własne życie, stworzenie po jego stronie naśladuje jego Boga, odwraca się i powraca, szuka i szuka, woła i woła jeszcze raz, gdzie jest ona wtedy sama? w Boskim centrum. Na tym polega wymiana życia między nimi, to Wola panuje nad stworzeniem i Bogiem, i ta sama miłość, która ich ożywia. Nic więc dziwnego, że to, co robi jedno, robi drugie. I tylko nasza Wola jest zdolna do tych cudów. Bez niej wszystko jest sterylne, nic nie jest możliwe ze strony Boga i ze strony*

*stworzeń, czujemy się więźniami samych siebie, a stworzenie czuje się więźniem swojej ludzkiej woli, bez ucieczki, skrępowanym w sobie i bez życia Bożego. Czy nie jest zatem słuszne, że pragniemy tylko jednej rzeczy: aby nasza Wola panowała i dominowała? ?*

## **29 czerwca 1933 - Jak Wola Boża nie przestaje powtarzać naszego życia. Powierzono mu misję. Jak Bóg przystosowuje się do ludzkiej małości.**

Moja ucieczka w Woli Bożej trwa i czuję, że gdyby nie była trwała, brakowałoby mi życia do życia, jedzenia, które zaspokoi mój głód, światła do patrzenia i stóp do

spacerować. Niestety, pozostałbym unieruchomiony, otulony głęboką nocą, zgubiłbym drogę i zostanę na środku drogi. Mój Boże, mój Jezu, święta Matko, wybaw mnie, a gdy zobaczysz, że grozi mi zatrzymanie, przyjdź mi z pomocą, podaj mi rękę, abym się nie zatrzymał; albo zabierz mnie do nieba, gdzie te niebezpieczeństwa nie istnieją i gdzie mogę się pochwalić, że powiem:

„Nigdy nie przestałem, aby nigdy niczego mi nie brakowało, ani pożywienia, ani światła, ani Jego, który prowadził mnie swoimi słodkimi naukami i zachwycał mnie . Mój umysł był pogrążony w Woli Bożej, kiedy mój mądry Mistrz zaskoczył mnie krótką wizytą i powiedział :

*Moja błogostawiona córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, czuje potrzebę, aby nigdy nie przerywać jej marszu i nie ma niebezpieczeństwa jej zatrzymania, ani na ziemi, ani w niebie, ponieważ moja Wola jest wieczna, jej drogi i kroki są nieskończone i istota, która w nim żyje, otrzymuje w swojej naturze dobro polegające na tym, że może zawsze chodzić. Zatrzymanie się w mojej Woli spowodowałoby, że moje boskie życie przeoczyłoby akt, który formuje w akcie stworzenia. Bo musicie wiedzieć, że ta, która żyje w mojej Woli, dochodzi do tego, że jest w stanie powtórzyć nasze Boże życie i że nasz Fiat daje jej wtedy wszystkie potrzebne materiały, aby w jej czynach stała się powtórzeniem samego życia Bożego. Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy powtarzać nasze życie, chwałę, honor i miłość, którą nam daje. kreatura.*

Słyszając to, powiedziałem do niego: „Kochanie, co ty mówisz? Jak stworzenie może stać się zdolne do robienia czegoś takiego? Wydaje mi się, że to niesamowite. A Jezus przerwał mi, aby powiedzieć:

*Moja córko nie zdziw się, bo w mojej Woli wszystko jest możliwe, nawet powtórzenie naszego życia. Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa ma z natury tę zaletę, że powtarza się tak często, jak chce, tak jak w rzeczywistości powtarzamy całe nasze boskie życie dla każdej osoby, każdej stworzonej rzeczy. Wszędzie i w każdym miejscu, gdzie niesie nas nasz ogrom, formuje nas nasza*

*moc, a z tego wyjątkowego życia, które posiadamy, pomnażamy nasze boskie życie, tak że nie odbierają go tylko stworzenia, które tego nie chcą. W przeciwnym razie powiedzenie, że Bóg jest wszędzie, w niebie i na ziemi, byłoby tylko słowami, a nie faktami. Otóż Ta, która żyje w naszej Woli, może jednocześnie w swoich czynach czynić z naszym życiem to, co jest nieustannie powtarzane z miłości do stworzeń i dlatego czujemy, że nasze życie jest powtarzane przez Jej małość. I, Och! jaką satysfakcję i jakie szczęście nam to daje i jak bardzo nasza miłość znajduje tam ujście, swoją wymianę miłości poprzez odczuwanie jego życia powtarzanego przez ukochane stworzenie. I w tym nadmiarze miłości i nieopisaney radości mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że niesie nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego*

*„Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię”. Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź ostrożny i niech twój spacer będzie jego wymiana miłości przez odczuwanie jego życia powtarzanego przez ukochaną istotę. I w tym nadmiarze miłości i nieopisaney radości mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię”. Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź ostrożny i niech twój spacer będzie jego wymiana miłości poprzez odczuwanie jego życia powtarzanego przez ukochaną istotę. I w tym nadmiarze miłości i nieopisaney radości mówimy:*

*„Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię”. Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź ostrożny i niech twój spacer będzie Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że niesie nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego*

*„Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię”. Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź ostrożny i niech twój spacer będzie Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i*

*przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię”. Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź ostrożny i niech twój spacer będzie nieustanny.*

Potem nadal myślałam o Woli Bożej, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

*Moja córko, gdybyś poznała słodką i przyjemną niespodziankę, jaką stworzenie daje nam w naszej Woli. Jest bardzo mała iw naszym Fiacie otacza ją nieskończony ogrom, nieograniczona moc; czuje miłość, która całkowicie ją ogarnia, aż czuje, że jest niczym więcej niż miłością, że nasze piękno ją otacza i pozostaje nią zachwycona. I małe stworzenie kroczy swoimi małymi nóżkami, patrzy na ogrom, który je otacza i nikt nie wie, ile chce z tego ogromu czerpać, ale udaje mu się zebrać tylko kilka kropel naszej mocy, naszej miłości i naszego piękna . Jednak te kilka kropel wystarczy, aby wypełnić ją do tego stopnia, że przelewają się i formują wokół jej rzek miłości, mocy i piękna, a nasze małe stworzenie jest zawstydzone,*

*ponieważ brakuje jej miejsca, aby umieścić wszystko, co chce zabrać. A nasza Najwyższa Istota cieszy się widząc jej wysiłki i jej zakłopotanie, uśmiechamy się do niej, a małe stworzenie patrzy na nas prosząc o pomoc, ponieważ czuje potrzebę, aby móc rozszerzyć się w nasz ogrom, naszą moc i naszą miłość. ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ chce nam dawać więcej, chce mieć satysfakcję z tego, że może nam powiedzieć: „Moje wysiłki i moje zakłopotanie polegają na tym, aby powiedzieć Ci, że Cię kocham. Och! gdybym mógł mieć całą twoją miłość, jakże byłbym szczęśliwy, gdybym powiedział, że kocham cię tak samo, jak ty kochasz mnie. ” Ta mała istota, przez jego wysiłków, jego zawstydzenie i jego słowa, rani nas, zachwyca i krępuje. A czy wiesz, co wtedy robimy? Bierzemy to małe stworzenie i dostosowujemy się do niego. Cudem naszej wszechmocy pozwalamy, aby nasza bezmiar, nasza moc, nasza swietosc, nasza miłosc, nasza piekno i nasza dobroc sphywała tak, aby nasza Boska Istota pozostała w niej i wokół niej, nierozłączna z tym stworzeniem i widząc, że wszystko jest jej małe stworzenie mówi nam z nadmiarem miłości:*

*„Jakże jestem zadowolony i szczęśliwy”. Mogę powiedzieć, że wasza ogrom jest wasza i moja i kocham was miłością ogromną, miłością potężną, której niczego nie brakuje, ani waszej świętości, ani waszej dobroci, ani waszej piękności, która zachwyca, która wszystko zwycięża i zdobywa. »Nie zaspokojenie małej ludzkiej istoty w naszej Woli jest dla nas rzeczą niemożliwą, a ponieważ jej małość nie może się do nas dostosować, to Bóg dostosowuje się do niej. A to okazuje się dla nas łatwe, bo nic w nim nie jest nam obce i wszystko należy do nas. A im jest mniejszy, tym bardziej zadbamy o to, by był piękny. Z drugiej strony, w stworzeniu, które nie żyje w naszej Woli, jest tak wiele elementów nam obcych: wola, pragnienia, uczucia i myśli, które nie są nasze, a możemy*

*powiedzieć, że to Ona powinien dostosować się do nas, usuwając to, co nie jest nasze. Inaczej nie mogłaby zrozumieć naszej Woli, a tym bardziej wznieść się i wejść do sfer niebieskich i dlatego pozostanie pusta od Boga, wypełniona nieszczęściami w trudach ludzkiego życia. Jak wiele ludzkich istnień znajdzie się bez wzrostu boskiego życia, ponieważ nie uczynią mojej Woli, nie będą starali się zrozumieć, co oznacza życie w mojej Woli i wielkie dobro, jakie mogą z niego otrzymać. To dlatego będzie tak wiele ignoranckich małych dziewczynek, które nic o nich nie wiedzą Twórca...*

### **8 lipca 1933 - Każdy akt dokonany w Woli Bożej jest pierścieniem zjednoczenia, więzią stabilności, wieczną płodnością. Co oznacza czyn dokonany w Woli Bożej.**

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Jestem jeszcze mała i potrzebuję mojej wiecznej Matki, to znaczy Woli Bożej, która zawsze nosi mnie w ramionach, otacza mnie całą swoją opieką, broni mnie, pomaga mi, karmi i swoim łagodnym imperium podtrzymuje moją ludzką wolę. zatoka. Żyję, ale martwy, przyjmując w swoich działaniach postawę najwyższej Woli. Odpoczywałem w jego ramionach, czując tajemnicze rozkosze i resztę niebiańskiej ziemi, gdy mój suwerenny Jezus złożył mi małą wizytę i powiedział:

*Moja błogosławiona córko, jak bardzo się cieszę, że znajduję cię w ramionach mojej Woli Bożej. Jestem bezpieczny i ty też jesteś w jej ramionach, a kiedy odpoczywasz, ona pracuje dla ciebie, a jej dzieła są boskie i mają nieskończoną wartość. A widząc cię w posiadaniu jego dzieł, raduję się, mówiąc: O! że moja rodzina jest bogata. Musicie wiedzieć, że każdy akt Woli Bożej, który stworzenie dobrowolnie chce przyjąć, jest zjednoczeniem, które tworzy i nabywa ze swoim Stwórcą. Można powiedzieć, że ten pierścień zamyka w sobie Boga i duszę, łączy ich i sprawia, że żyją jednym życiem, tworząc nierozłączność jednego i drugiego. Tak więc akty mojej Woli przedstawiają pierścienie tworzące długi łańcuch, który jednoczy Boga i stworzenie, które jest nie tylko połączone, ale także związana boską stabilnością i niezmiennością, tak że stworzenie nie podlega już zmianom i czuje się mocne i stabilne w łonie swego Ojca Niebieskiego. Może wtedy śmiało powiedzieć: mój pobyt jest w Bogu i nie wiem nic i nikogo oprócz mojego Stwórcy. Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności daje wieczną płodność. Stworzenie nieustannie rodzi tą płodnością miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość, Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności dają wieczną płodność. Stworzenie nieustannie rodzi tą płodnością miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość, Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności daje wieczną płodność. Stworzenie nieustannie rodzi tą płodnością miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość,*

*świętość i wszystkie cnoty boskie, które posiadają cnotę podwajania w taki sposób, że posiadając je, stworzenie może je powielać, dając je komu chce i komu chce je zabrać. Z drugiej strony, dla tej, która nie pozwala mojej Woli Bożej działać, jej czyny są zerwanymi pierścieniami, które nie mają mocy zamknięcia Boga i stworzenia, a ponieważ są złamane, uciekają i nie mogą tworzyć więzi ani stabilności ani płodności, ale pozostają aktami jałowymi, które nie dają dobrych pokoleń.*

Potem dalej myślałam o Woli Bożej i powiedziałam sobie: Ale jak można dokonać aktu całkowitej Woli Bożej i co to znaczy? A mój umiłowany Jezus, zawsze łaskawy dla swojego ignoranckiego maleństwa, dodał:

*Moja córko, jak dokonać pełnego aktu boskiej Woli? Musisz wiedzieć, że do uformowania tego pełnego aktu potrzebna jest siła mojej Woli i że samo stworzenie nie może tego osiągnąć. W konsekwencji moja Wola inwestuje wtedy ludzką małość, a ta ostatnia jest gotowa pozwolić sobie na to, by stać się ofiarą drugiego. W tej inwestycji moc mojego Fiata opróżnia stworzenie ze wszystkiego, co do niego nie należy i wypełnia je po brzegi Boską Istotą, aby poczuło pełnię życia swego Stwórcy. Nie pozostała ani jedna cząsteczką, która nie zostałaby wypełniona, tak że stworzenie odczuwa boskie życie płynące jak strumienie przez całe jego jestestwo. Czuje w sobie pełnię i pełnię Istoty Najwyższej w takim stopniu, w jakim istota jest do tego zdolna. Mając w sobie tę pełnię i tę całość, nie znajduje niczego do dodania ani do ujmowania ze swojego aktu, ponieważ posiada Boga ze wszystkich stron, ten, który nie umie dokonywać niepełnych aktów, a stworzenie, które go posiada, poddaje się boskie warunki niemożności wykonywania czynów, które nie są kompletne. Widzicie więc, co to oznacza i że aby dokonać pełnego aktu, trzeba osiąść Boga w jego pełni i że to Bóg działa w czynach stworzenia. Te kompletne akty mają taką moc, że przyciągają uwagę wszystkich, a same niebiosy pochylają się, aby zobaczyć wielkość dzieła ich Stwórcy w akcie stworzenia. Kiedy stworzenie posiada tę boską pełnię i tę całość, wszystko, co robi, pochodzi z głębi, która ma wszystko i której niczego nie brakuje. Jeśli się modli, jej modlitwa ma w sobie pełnię boskiej wartości, jej cnoty są pełne i karmione życiem, które posiada, tak że jeśli chce oddać swoje czyny czasami Bogu w hołdzie, a czasami stworzeniom, aby im pomóc, jest to Bóg sam, który da to w swoich działaniach. Wyobraź sobie więc wielkie dobro, że te kompletne akty działają w moim pragnieniu będzie produkować.*

**30 lipca 1933 - Stworzenie pełniące Wolę Bożą tworzy swoją rezydencję, która służy jako straż, obrona i pocieszenie samej Woli Bożej. Jego wiedza kształtuje jego życie.**

Nadal jestem ofiarą Boskiej Woli. Czuję we mnie jego pulsujące życie, nosiciela dobroci i światła, które choć nieme mówi faktami, mówi wciąż mnie kochając, mówi tworząc swoje życie, sprawiając, że wzrastam, dając siebie odczuwać. Och! błogosławiona głupota, która wie, jak przekształcić twój ruch, twoją świętość, twoją miłość i całą twoją Istotę w działający głos w tajemniczy głos. Mój umysł był zagubiony w fiacie, kiedy mój słodki Jezus złożył mi małą niespodziankę i powiedział :

*Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że ten, kto żyje w mojej Bożej Woli tworzy zamieszkania z moim najwyższej woli, a jako rezydencja ma żadnych praw, a to nie pani z tego, czego chce, ale służy jedynie jako stróż, obrona i pociecha dla tych, którzy tam mieszkają, więc dusza traci swoje prawo do Boskiego Prawa, rezygnuje z prawa do dobrowolnego nakazywania mojej Woli Bożej i pozostaje strażą, obroną i pocieszeniem moja Wola Boża, która rozwija tam swoje życie tak, jak chce. Wykonując moją Wolę, ludzka wola zamienia się nie tylko w rezydencję, ale w zaszczytną siedzibę, którą mój Fiat ozdobi boskimi fryzami. Ta rezydencja utworzy jego Pałac, który zadziwi samych Aniołów i to tam mój Fiat pokaże swoją miłość, swoją świętość, swoje światło, swoje niestworzone piękno. Nie będzie on tworzyć swoje życie, operacyjny życie w woli w stworzeniu. To istnieje w nas z prawami, które posiadamy w naturze, aby działać na dużą skalę rzeczy. Nasza moc jest nieograniczona, może zrobić wszystko i zdarzy się wszystko, a jeśli nie robimy wszystkiego, to dlatego, że nie chcemy, a nie dlatego, że nie możemy. Ale okiełznając naszą moc, zmuszając się do pracy w małym kręgu ludzkiej woli, możemy powiedzieć, że okazujemy więcej miłości, więcej boskiej sztuki, więcej mocy, ponieważ w tej woli musimy ograniczać to, co jest w nas ogromne. W konsekwencji, nasza miłość objawia się bardziej, sprawiając, że pracujemy w stworzeniu, które odczuje żyjącą w nim moją Wolę, tak aby poczuła, jak wszędzie płynie jej boskie życie, w tym, co czyni, w jej krokach, w jej sercu, w jego umyśle. a nawet w jego głosie. Ona uczyni z niej tak wiele pomieszczeń, które dadzą mojej Boskiej Woli całkowitą wolność, by mogła czasami mówić, a czasami pracować, czasami chodzić, a czasami kochać; w skrócie, zrobić wszystko, co ona będzie chciała.*

Potem nadal myślałam o tych wszystkich prawdach, które Jezus mi powiedział o swojej Woli Bożej, a moja ukochana dodała:

*Moja córko, całe życie potrzebuje nie tylko pożywienia, ale odpowiedniego materiału do uformowania tego życia na początku i w czasie jego wzrostu. Tylko w nas rzeczy nie mają początku; w stworzeniach wszystko na początku. Aby zaistniał początek aktywnego życia mojej Boskiej Woli w stworzeniu, musimy podać mu surowiec do jego uformowania, a czy wiecie,*

czym był ten surowiec? To jest pierwsza wiedza i prawda, którą objawiłem wam w mojej Woli Bożej. Stworzyli nastrój, ciepło i pierwszy akt życia, który dał początek temu życiu. Po ukształtowaniu początku tego życia trzeba było je uformować, wychować i karmić. W ten sposób, podążając za manifestacjami mojej Woli, niektórzy posłużyli do jej uformowania, niektórzy go hodować, a inni go karmić. Gdybym nie kontynuował mojego dyskursu o mojej Woli, mogłoby się to udusić lub być życiem bez wzrostu, ponieważ może być karmione tylko prawdą i wiedzą, która jej dotyczy. Widzicie zatem konieczność mojej długiej przemowy o moim Fiacie. Musiał zostać objawiony stworzeniom, aby ukształtować swoje życie i aby nie brakowało mu boskiego pokarmu własnych prawd, które mogą go karmić, ponieważ poza stworzeniem, moja Wola nie potrzebuje niczego i nikogo, ponieważ jest życie natury, jedzenie i wszystko. Z drugiej strony, potrzebując w stworzeniu udziału z jego strony w postaci poznania i prawdy o sobie, moja Wola kształtuje jego życie na tyle, na ile istota je zna, a ta wiedza tworzy nierozzerwalne małżeństwo między dwojgiem, a substancją, ciepłem, wzrostem i pokarmem życia mojej Woli w stworzeniu. Dlatego wracam do mojego przemówienia, ponieważ służy ono mojej Woli w tobie i aby ci ją lepiej poznać, kochać i doceniać.

Tak więc, kiedy stworzenia poznają moją długą mowę, moje prawie nieustanne wizyty, liczne łaski, które służą kształtowaniu w was życia mojej Woli Bożej, będą zdumione moimi drogami, łaskami, których udzieliłem. i wszystkie prawdy, które powiedziałem. To było życie, które musiało zostać ukształtowane i życie wymaga nieustannych działań. Czy istnieje życie, które może powiedzieć, że nie potrzebuje ciągłych działań? Każdy. Dzieła nie potrzebują nieustannych aktów, ale życie wymaga oddechu, bicia serca, nieustannego ruchu, pokarmu, który je podtrzymuje na co dzień, szaty, która je okrywa, mieszkania zapewniającego mu bezpieczeństwo. Widzisz zatem, że wszystko, co zrobiłem i co uczynię, było dla mnie konieczne, aby ukształtować to życie mojej Woli Bożej; było to konieczne, abyś mógł ją przyjąć i posiadać, a nie pozbawić ją tego, co jest konieczne do życia Bożego. Kiedy działałem, to z mądrością, porządkiem i boską harmonią. Czy musiałem ci powiedzieć, że mój Fiat chciał ukształtować w tobie to życie mojej Woli Bożej? nie dając wam o tym poznać, nie dając wam boskich materiałów do jej uformowania i pożywienia, aby rosła? Nie wiem jak robić takie rzeczy. Jeśli powiem, że czegoś chcę, muszę dać wszystko, co konieczne, w obfitości, aby stworzenie było w stanie zrobić to, czego chcę. I jako istoty nie wiem jak działają, niektóre są zaskoczeni, inni sceptyczni, a inni jeszcze , aby przyjść do potępienia moją pracą i na stworzenie że ja stworzony w celu , aby wypełnij moje wielkie plany dla całego świata, gdyż życie mojej Woli Bożej działające w stworzeniu nie podlega śmierci ani kresowi, ale będzie trwało

*wiecznie w ludzkich pokoleniach. Dlatego pozwól mi to zrobić i zawsze podążaj za twoją ucieczką w mojej Woli Bożej .*

## **6 sierpnia 1933 - Jak Królowa Nieba dorastała z Wolą Bożą i jak posiadała Mówiące Słońce. Radości Boga w stworzeniu człowieka. Moc, którą jej dał.**

Jestem zawsze w ramionach Bożego Fiata, który zatrzymuje mnie czasem w jednym ze swoich dzieł, a czasem w innym. Wydaje się, że chce, abym zrozumiała, co zrobił z miłości do nas. To dlatego zatrzymał mnie w akcie poczęcia Dziewicy, aby zobaczyć, jak odbywała się Wola Boża, rosła i rozprzestrzeniała się w jej małych członkach i jak sama Królowa rosła. Jaki szczęśliwy wzrost, jaki wielki cud, to obniżenie Woli Bożej, która zamknęła się w małości Najświętszej Dziewicy, aby wzrastać razem z nią. Byłem zdumiony, gdy mój boski Mistrz zaskoczył mnie i powiedział:

*Moja dobra córko, przywrócenie do życia niebiańskiej Królowej w Bożym Fiacie było największym, najbardziej heroicznym i najintensywniejszym aktem miłości naszej Najwyższej Istoty, a jeśli nasze dobra są ogromne i niezliczone, nie moglibyśmy zrobić nic więcej ani nic do tego dodać. daru ani nie dawaj mu innego, ponieważ dając naszą Wolę życia we Fiacie, daliśmy mu wszystko, a to ukształtowało w Niej źródło i źródło wszelkich dóbr Bożych, o ile to możliwe, w stworzeniu. Teraz suwerenny Maluch, który dorastał w naszej Woli, ukształtował w swojej duszy, sercu, trudach i śladach tyle słońc, które przemawiały do nas głosami światła i nieodpartej miłości. Mówili do nas nieustannie, mówili nam o miłości, mówili nam o naszej Boskiej Istocie, mówili nam o ludzkości. Jego kroki przemówiły do nas, Jej małe rączki, bicie Jej serca przemawiało do nas głosami, które docierały do naszej Boskiej Piersi, a nawet do nas. Jej mowa nigdy nie ustala, ponieważ nasza Wola żywa w niebiańskiej Królowej miała całą swoją istotę mowy, która przemawia nie ludzkimi głosami, ale boskimi i tajemniczymi głosami, które nigdy nie są ciche ani wyczerpane, tym bardziej, że boska Fiat to słowo, słowo aktywne, słowo twórcze. Jak mogłaby powstrzymać ją od mówienia, gdyby miała to w swojej mocy? Dlatego jego słowo nas oblegało, zachwycało, otaczało ze wszystkich stron, zajmowało nas tak, że było nieodparte i niezwykłe do tego stopnia, że dała mu to, czego chciała. Jego słowo było potężne i podbiło naszą moc; była uprzejma i delikatna i podporządkowała sobie naszą sprawiedliwość; była lekka i dominowała nad naszą Najwyższą Istotą, naszą miłością i naszą dobrocią. Krótko mówiąc, nie ma nic, co nie zostałoby czule ujarzmione przez potężne głosy niebiańskich Kreatura.*

Ale mówiąc to do mnie, mój słodki Jezus sprawił, że ujrzałem niebiańską Królową, a z Jej Serca wyszło Słońce, które najechało niebiański Dwór i całą

ziemię. Jego promienie uformowały się z najjaśniejszego światła, z głosami, które przemawiały do Boga, Świętych, Aniołów i wszystkich stworzeń na ziemi. Tak więc moja niebiańska Matka zawsze posiadała swoje nieustanne słowo, swoje Słońce, które przemawia do swego Boga głosami światła, które kochają i uwielbiają Go bosko. Przemawia do świętych i jest dla niebieskiego dworu błogosławiącą i radosną Matką. Przemawia do ziemi i jako Matka wytycza drogę, która prowadzi nas do nieba. A mój umiłowany Jezus dodał:

*Widzisz więc, co oznacza życie w Woli Bożej. Stworzenie nabywa w ten sposób akt, słowo, nieustanną miłość. To, co wychodzi z mojej Woli, zachowuje czynną i oświecającą cnotę oraz triumfalne czyny, a następnie zwycięża Boga.*

Po czym kontynuowałem swoją rundę w czynach Bożego Fiata i zatrzymałem się na stworzeniu człowieka, ofiarującego te same czyny Boże i niewinnego Adama, aby prosić o królestwo Woli Bożej i Jezusa, mojego bardzo, bardzo dobrego, dodał :

*Moja błogosławiona córko, ofiarowując nasze czyny podczas stwarzania człowieka wraz z tymi niewinnego Adama, prosząc o królestwo mojej Woli Bożej, odnowiłaś radości, które zazналиśmy tworząc człowieka i utworzyłaś nowe więzy jedności pomiędzy Wolę Bożą i człowieka. Akty te utworzyły miejsce, w którym stwarzano człowieka i udzielano mu życia, aby go ożywić, a te same akty ukształtują w ten sposób drogę umożliwiającą mu powrót do naszej Woli. Dlatego nasze uczynki, gdy są ofiarowane, stają się uzbrojone w moc, która sprawia, że decydujemy się dawać to, o co prosi stworzenie, zwłaszcza gdy przynoszą radość i sprawiają, że świętujemy; a kto nie wie, że święta obfitują w nigdy wcześniej nie oferowane prezenty? Powinniście wiedzieć, że żadne stworzenie nie dało nam tyle radości, co człowiek. Wiesz dlaczego ? Ponieważ dała nam moc oddania bicia serca, życia, miłości, a dając siebie. Ponieważ ani niebo, ani słońce, ani gwiazdy, ani wiatr, ani nic, co stworzyliśmy, nie miało mocy, by nam cokolwiek dać. Dlatego radość otrzymywania nie istniała w rzeczach stworzonych, a radość dawania, gdy nie ma wymiany, pozostaje odizolowana i pozbawiona towarzystwa. Ale stwarzając człowieka, daliśmy mu moc, by dał nam nasze życie, nasze wieczne serce, które bije i daje miłość. Naszą radością było dać tę moc człowiekowi, poczuć w Nim nasze serce, oddać nasze życie do Jego dyspozycji, aby mógł nas kochać życiem Bożym. Człowiek mógł więc nam gratulować i dzielić się z nami swoimi radościami, radości, które mogłyby być równe naszym. Widząc w Nim nasze życie, czując bijące w Nim serce, nasza radość była taka, że byliśmy w ekstazie przed wielkim cudem stworzenia człowieka, a teraz ofiarowując sobie nasze czyny, czujemy, że powtarzają się radości i słodkie wspomnienia jego dzieło. Kontynuujcie zatem wasze ofiary, jeśli chcecie dać nam radość i skłonić nas do oddania Królestwa naszej Woli na ziemi.*

### **13 sierpnia 1933 - Boskie delirium i namiętność do boskości Chcąc żyć ze stworzeniem. Jego nowym aktem jest Boski Malarz. Co to znaczy żyć w Najwyższej Woli.**

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej. Wydaje się, że chce mieć mnie zawsze przy sobie, aby dać mi swoje nieprzerwane życie, a ja gorąco pragnę ją przyjąć. Bez tego miałabym wrażenie, że życie ślizga mi się pod stopami, moje serce wydaje się głodować i nic nie jest w stanie dać nam najmniejszego okruszka, by zaspokoić ten głód. O Wolo Boża, żyj ze mną, jeśli chcesz mnie uszczęśliwić i znaleźć we mnie szczęście swojego życia. Zgubiłem się w Fiacie, kiedy mój umiłowany Jezus złożył mi krótką wizytę i powiedział :

*Moja błogosławiona córko, możesz powiedzieć, że jest to delirium, boska pasja mojej Woli, która chce żyć ze stworzeniem i poddać się mu, aby przyjąć ludzką małość. Dlaczego ? Ponieważ moja Wola Boża ma zawsze nowy akt do dania stworzeniu, ale jeśli ona nie mieszka z nim i nie jest przyzwyczajona do wykonywania jego aktów w jedności z nim, tworząc jeden i ten sam akt, nie mogą dać tego aktu, ponieważ Po pierwsze, stworzenie nie byłoby godne go przyjąć, a po drugie, nie rozumiałoby wartości tego wielkiego daru i nie miałoby tej cnoty, by wchłonąć go w siebie jak własne życie. Żyjąc z moją Boską Wolą, stworzenie zyskuje nowe życie, boskie drogi, niebiańską naukę, przenikanie najgłębszych rzeczy. Krótko mówiąc, skoro mój Fiat jest mistrzem mistrzów, to on tworzy najwyższą naukę, czyniąc rzeczy znanymi bez zasłon i takimi, jakimi są naprawdę. Również żyjąc ze stworzeniem, nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i sprawia, że jest zdolna do przyjęcia tego nowego aktu, który chce mu dać Moje Pragnienie i w każdym akcie, którego dusza dokonuje w zjednoczeniu z moją Wolą, zyskuje nowy przywilej boskiego podobieństwa. Żyjąc moją Wolą, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka ogłaszać rzeczy bez zasłon i takimi, jakimi są naprawdę. Również żyjąc ze stworzeniem, nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i czyni zdolną do przyjęcia tego nowego aktu, którego pragnie moje pragnienie. i w każdym akcie, którego dusza dokonuje w zjednoczeniu z moją Wolą, zyskuje nowy przywilej boskiego podobieństwa. Żyjąc moją Wolą, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej*

artystyczne, a jego kolorystyka ogłaszać rzeczy bez zasłon i takimi, jakimi są naprawdę. Również żyjąc ze stworzeniem, nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i sprawia, że jest zdolna do przyjęcia tego nowego aktu, którego pragnie moje pragnienie. i w każdym akcie, którego dusza dokonuje w zjednoczeniu z moją Wola, zyskuje nowy przywilej boskiego podobieństwa. Żyjąc moją Wola, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i czyni zdolną do przyjęcia tego nowego aktu, który moja Wola chce jej dać, i w każdym akcie, jaki dusza dokonuje się w jedności z moją Wola, zyskuje nowy przywilej Boskiego podobieństwa. Żyjąc moją Wola, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i czyni zdolną do przyjęcia tego nowego aktu, który moja Wola chce jej dać, i w każdym akcie, jaki dusza dokonuje się w jedności z moją Wola, zyskuje nowy przywilej Boskiego podobieństwa. Żyjąc moją Wola, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka która ją przemienia i czyni zdolną do przyjęcia tego nowego aktu, który moja Wola chce mu dać, a w każdym akcie, który dusza wykonuje w zjednoczeniu z moją Wola, nabiera nowego przywileju Bożego podobieństwa. Żyjąc moją Wola, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym piękniejszy będzie obraz, który chce na nim namalować. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka tym piękniejszy będzie obraz,

*który chce namalować na tym płótnie. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka tym piękniejszy będzie obraz, który chce namalować na tym płótnie. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się coraz bardziej artystyczne, a jego kolorystyka tyle bardziej żywy niż na płótnie jest bardziej cienkie. Jeśli dobrze jak obrazek z tej tkaniny w*

*żyje i nabiera wartości, którą wszyscy podziwiają. Teraz moja Wola jest czymś więcej niż boskim Malarzem i nieustrudzenie daje nowe piękno, świętość i naukę, i czeka tylko na dokonany z nią akt, aby ją wzbogacić, dać się lepiej poznać i użyć Jego boskich pociągnięć pędzla, aby wnieść tę duszę do wzrost i rzadkie piękno odpowiednie do podziwu pokoleń, aby wszyscy nazwali je błogosławionym. Wszyscy będą zadowoleni z tego możliwość spojrzenia na nią ze wszystkimi nowymi aktami otrzymanymi przez Boga dzięki temu, że działała w mojej Woli. Będzie chwalona i wywyższana jako najwspanialsze dzieło mojego boskiego Fiata. Jego pragnienie zniżania się do życia w stworzeniu, jego boskie delirium, są znakami, że chce z nią czynić wielkie rzeczy i godne jego twórczej mocy. Dlatego życie w moim Fiacie jest najszczęśliwszym szczęściem, jakie istnieje i powinno być delirium, pasją i ognistą ambicją każdego stworzenia.*

Po czym poczułem wewnątrz i na zewnątrz szemrzące morze boskiego Fiata. Och! jakie to słodkie i słodkie. Szepcze, mówi i pieści ukochaną istotę, mruczy i całuje ją, przytula ją mówiąc: „Kocham cię i proszę o miłość. Nie ma nic piękniejszego ani przyjemniejszego niż „Kocham cię” tak świętej Woli, a on w zamian prosi o małą miłość stworzenia. Poczułam, jak jego boski szmer płynie jak życie w całej mojej istocie, a mój słodki Jezus dodał :

*Moja córko, wiedząc, gdzie jest, co musi w nas zrobić, co może otrzymać, nie zapominając o tym, co otrzymała, to są znaki, że dusza żyje w mojej Woli Bożej. Ponieważ mówienie, że żyje w naszej Woli, nie wiedząc, gdzie jest ten boski Pałac, który oferuje się na jej rezydencję, nie byłoby docenieniem tego. Bo kiedy rzeczy, ludzie i miejsca nie są znane, nie można ich docenić. Powiedzenie, że ktoś żyje w Bożej Woli i nie wie o tym, jest absurdem; nie jest rzeczywistością, ale sposobem mówienia, ponieważ pierwszą rzeczą, jaką czyni moja Wola, jest objawienie się, danie się poznać stworzeniu, które chce w niej żyć. Kiedy dusza wie, gdzie jest, wie, co zrobić z tak świętą Wolą, która chce wszystkiego, aby móc wszystko dać. Dusza działa wtedy w taki sposób, aby móc otrzymać swoją świętość, swoje światło i żyje z dóbr tej Woli, w której trwa, ponieważ znając ją, nie ma już poczucia zniżania się do swego człowieczeństwa. będzie, zwłaszcza że już do niego nie należy. Dzięki tej wiedzy stworzenie nabywa słuchu, by słuchać mojej Woli, głosu, by do niego przemawiać, ducha, by ją rozumieć, ufności w Boskie sposoby proszenia i otrzymywania wszystkiego z niej. Do tego stopnia, że stworzenie nie jest już dłużej nieświadome dóbr, które posiada, ale*

*troszczy się o ich zachowanie i dziękuje tej Woli, która zniża się do życia z nim. Otóż, jeśli stworzenie czyta te linijki, które każę wam napisać, nie rozumiejąc, co jest napisane i kwestionuje tak świętą prawdę, to znak, że nie żyje w mojej Woli. Jak może zrozumieć, że nie ma w sobie tego świętego życia, jeśli nigdy nie zakosztowała jego rozkoszy, jeśli nigdy nie usłyszała jego wspaniałych lekcji, jeśli jej podniebienie nigdy nie zakosztowało tego niebiańskiego? Dlatego nie wie, co mój Fiat może zrobić i dać, a jeśli nie wie, jak może to zrozumieć? Jeśli ktoś nie zna dobra, jeśli nie ma przynajmniej dyspozycji, by chcieć w nie wierzyć, to znajduje się w zaślepieniu ducha i zatwardziałości serca, które mogą nawet doprowadzić do pogardy tym dobrem. Ale dla stworzenia, które je zna i posiada, to dobro tworzy jej fortunę i jej chwałę, a ona oddałaby swoje ludzkie życie, by zawładnąć życiem mojego Fiata i swoimi dobrami, które znała. A ponieważ go zna, słucha, by go słuchać, otwiera szeroko oczy, aby go zobaczyć, kocha go całym sercem i mówi tylko o nim. W rzeczywistości chciałaby mieć nieskończoną liczbę ust, by powiedzieć wszystko, co o tym pomyśli, przywileje osoby, której życie jest jej właścicielem, ponieważ jej usta nie wystarczą, by powiedzieć wszystko, co wie. Dlatego, gdy chcę złożyć dar, zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od tego, by mu o tym poznać. Nie chcę dawać światła, żeby owinęła je w chusty, jakby go nie miała, ani nie daję, żeby były schowane lub zakopane w niej. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedna istota ich nie zna, jak mogła... chciałaby mieć nieskończoną liczbę ust, aby powiedzieć wszystko, co o tym pomyśli, przywileje tej, której życie jest jej właścicielem, ponieważ jej usta nie wystarczają, by powiedzieć wszystko, co wie. Dlatego, gdy chcę złożyć dar, zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od tego, by mu o tym poznać. Nie chcę dawać światła, żeby owinęła je w chusty, jakby go nie miała, ani nie daję, żeby były ukryte lub zakopane w niej. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedna istota ich nie zna, jak mogła... chciałaby mieć nieskończoną liczbę ust, aby powiedzieć wszystko, co o tym pomyśli, przywileje tej, której życie jest jej właścicielem, ponieważ jej usta nie wystarczają, by powiedzieć wszystko, co wie. Dlatego, gdy chcę złożyć dar, zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od tego, by mu o tym poznać. Nie chcę dawać światła, żeby owinęła je w chusty, jakby go nie miała, ani nie daję, żeby były schowane lub zakopane w niej. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedna istota ich nie zna, jak mogła... zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od przekazania mu go. Nie chcę dawać światła, żeby je wsadziła pod korcem, jakby go nie miała, ani darować, żeby się w niej schowali lub zakopali. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedna istota ich nie zna, jak mogła... zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od przekazania mu go. Nie chcę dawać światła, żeby je wsadziła pod korcem, jakby go nie miała, ani darować, żeby się w niej schowali*

*lub zakopali. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedna istota ich nie zna, jak mogła... y mecz, kochaj mnie i uznanie? Jeśli mogę dać, to dlatego, że ja chcę, że my*

*żyjemy razem i abyśmy zjednoczeni korzystali z dóbr, które mu dałem. Twój Jezus staje się wtedy stróżem, który bacznie obserwuje to, co dał swojemu ukochanemu stworzeniu. Dlatego wiedzieć znaczy posiadać, a posiadać znaczy wiedzieć. Prawdy stają się trudne i martwe dla tego, kto ich nie zna. Dlatego bądźcie uważni i korzystajcie z tego, co wasz Jezus wam dał i dał wam poznać.*

**20 sierpnia 1933 - Jak Boski Majestat skłania się ku stworzeniu, gdy widzi, że jest ono gotowe do działania w swojej Woli. Różnica między tym, który żyje, a tym, który pełni Wolę Bożą. Jak pozostaje zagnieciona w fiacie.**

Mój biedny duch nadal przemierza morze z Fiata. Wydaje mi się, że wciąż jest w środku, ale nie mogę tego całkowicie ogarnąć. Jestem za mały i ile jeszcze muszę przejść i zrozumieć! Cała wieczność nie wystarczy. Byłem zagubiony w jego ogromie, gdy mój ukochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

*Moja błogosławiona córko, pewne jest, że wieczność nie wystarczy, aby przekroczyć ogromne morze mojej Woli, a tym bardziej małe godziny Twojego życia. Wystarczy, że jesteś w nas, aby być szczęśliwym; i uważaj, aby zbierać małe krople, które twoja zdolność pozwala ci wziąć. Musicie wiedzieć, że jesteśmy tak szczęśliwi, widząc nasze stworzenie w morzu naszego Fiata, aby zrozumieć i zdobyć inną wiedzę, aby uformować w nim kolejny akt życia naszej Woli, że nasz ukochany Majestat kłania się nawet w głębinach stworzenie, które dotyka jego małej inteligencji i naszymi twórczymi rękami i naszą mocą tworzymy przestrzeń, w której zamyka się ten nowy akt naszej Woli. Żaden akt nie daje więcej chwały i miłości niż akt naszej Woli dokonany w stworzeniu, aby niebiosy i Stworzenie pokłoniły się, aby oddać cześć mojej Woli, która spełniła się w małym stworzeniu. Moja Wola przenika wszystko i nie jest to punkt, w którym jej nie ma. Wzywa niebo i ziemię, aby uhonorowały jego czyny dokonane w małości człowiek.*

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i powiedziałam do siebie: „Ale jaka jest różnica między tym, kto pełni Wolę Bożą, a tym, który w niej żyje? A mój kochany Jezus, cała życzliwość, dodał:

*Moja córko, jest między nimi duża różnica. Ta, która żyje w mojej Woli, posiada życie mojej Woli i otrzymuje ciągle życie od Boga, aby je zachować, karmić i rozwijać w stworzeniu. Życie posiada, a życie otrzymuje. Wręcz przeciwnie, stworzenie, które spełnia moją Bożą Wolę, otrzymuje skutki mojej Woli, a odległość jest taka, że nie można porównać życia z jej skutkami. Tam*

był nie różnica między tym życiu i pracy ? Życie pulsuje, myśleć, mówić, jak, spacerować i powtarzaj tyle, ile chce dla tego, kto to ma. Z drugiej strony praca będąca efektem życia nie może pulsować, myśleć, mówić, kochać ani się powtarzać. A może się zdarzyć, że sama praca z czasem spłonie i zniknie, a ile już przestało istnieć? Ale życie nie jest niszczone, a jeśli ciało jest niszczone przez śmierć, to na krótki czas, a dusza nie ginie, nawet gdyby się tego chciało. Widzisz więc różnicę między życiem a skutkami, które może wywołać. Skutki wywołuje czas, okoliczności, miejsca, a życie nigdy nie jest przerywane. Zawsze pulsuje i zachowuje moc wywoływania różnych efektów w zależności od okoliczności. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma w sobie swoje życie. Ona zawsze ma w swojej mocy, a nie w przerwach, świętość, łaskę, mądrość, dobroć i wszystko, ponieważ jest to życie, które posiada, zarówno w duszy, jak i w ciele, aby najmniejsza cząstka Jego istoty zawierała wszechmocny Fiat. I płynie lepiej niż krew w stworzeniu, tak że jeśli drży, fiat drży; jeśli myśli, Fiat jest odcisnięty w jej myślach; jeśli mówi, czuje, że w jej głosie płynie mój fiat i mówi o nim; jeśli pracuje, to jej prace są wyrabiane z mojego fiata; a jeśli idzie, jej kroki mówią mój fiat. Jest życiem mojej córki i musi go czuć całym sobą, i to jest aby najmniejsze cząstki jego istoty zawierały wszechmocny Fiat. I płynie lepiej niż krew w stworzeniu, tak że jeśli drży, fiat drży; jeśli myśli, Fiat jest odcisnięty w jej myślach; jeśli mówi, czuje, że w jej głosie płynie mój fiat i mówi o nim; jeśli pracuje, to jej prace są wyrabiane z mojego fiata; a jeśli idzie, jej kroki mówią mój fiat. Jest życiem mojej córki i musi go czuć całym sobą, i to jest aby najmniejsze cząstki jego istoty zawierały wszechmocny Fiat. I płynie lepiej niż krew w stworzeniu, tak że jeśli drży, fiat drży; jeśli myśli, Fiat jest odcisnięty w jej myślach; jeśli mówi, czuje, że w jej głosie płynie mój fiat i mówi o nim; jeśli pracuje, to jej prace są wyrabiane z mojego fiata; a jeśli idzie, jej kroki mówią mój fiat. Jest życiem mojej córki i musi go czuć całym sobą, i to jest aby najmniejsza z rzeczy, ona może zrobić. To nie jest nie dobrze dla tej istoty, które wykonane mój

Wola. Jeśli chce poczuć moją Wolę, musi ją przywoływać i modlić się do niej, ale kiedy ją wzywa? W bolesnych okolicznościach życia, w potrzebie, gdy jest naciskany przez wroga, trochę jak ci, którzy wzywają lekarza, gdy są chorzy; ale jeśli czują się dobrze, lekarz pozostaje dla nich obcy. Dlatego nie istnieje w nich życie wieczne mojej Woli Bożej, dlatego są one zmienne w dobru, cierpliwości, modlitwie. Nie czują w nich potrzeby posiadania mojej Woli ani kochania jej prawdziwą miłością, ponieważ gdy akty nie są ciągłe, moja Wola w nich nie rządzi. Oni sami nie mają tego w swojej mocy i dlatego miłość pozostaje rozbita. Jest więc duża różnica między życiem a efektami. Życie sprawia, że człowiek odczuwa potrzebę życia Woli Bożej, ale nie odczuwa skutków. Jeśli stworzenia nie mają w sobie życia mojej Woli, pozostają

*obojętne. Dlatego zawsze pragnienie mojej Woli oznacza, że ma się w sobie życie mojej Woli.*

## **2 września 1933 - Kanały, relacje między niebem a ziemią, handel duszy żyjącej w Woli Bożej. Rywalizacja miłości między stworzeniem a Stwórcą.**

Wciąż jestem małym atomem Woli Bożej, ledwo narodzonym noworodkiem i odczuwam ogromną potrzebę karmienia i wychowywania w Jej ojcowskich ramionach, w przeciwnym razie ludzka wola wznosi się we mnie, tworząc swoją nieszczęśliwą egzystencję. Mój Boże, zmiłuj się nade mną i nie pozwól mi poznać ani zdobyć życia, z wyjątkiem Woli Bożej. Sfrustrowana i udręczona prawie nieustannymi niedostatkami mojego słodkiego Jezusa, który nakłada na mnie męczeństwo, którego surowość Bóg zna, obawiałam się, że moja nieszczęśliwa ludzka wola coś ode mnie wyjedna. Nie mogłam już dłużej tego znieść i mój umiłowany Jezus, aby dodać mi odwagi, wziął mnie w ramiona i powiedział do mnie :

*Moja błogosławiona córko, odwagi, wypędź strach z serca. Jest to broń, która może zabić lub zranić miłość i sprawić, że straci się znajomość z Twoim Jezusem, a ja nie wiem i nie chcę pozostać bez intymności z tym, który chce żyć moją Wolą. To byłoby tak, jakby nie chciała być ze mną jednym i tym samym. Gdyby tak było, nie mógłbym powiedzieć, że Wola, która nas ożywia jest jedna i kształtuje twoje i moje życie, ale musiałbym wtedy powiedzieć, że ty masz swoją wolę, a ja mam swoją, a ja nie mam pragnę tego, ponieważ życie w mojej Woli nie byłoby już w tobie. Wręcz przeciwnie, pragnę, aby za każde swoje cierpienie, nawet to mojego pozbawienia, wzywałaś zawsze moją Wolę, aby wszystkie twoje czyny tworzyły kanał, przez który ona może znaleźć drogę i miejsce, w którym może zamknąć swoje dobra i sprawić, by przepływały w obfitości przez kanał, który przygotowałaś. Każdy twój czyn może być kanałem łask, światła i świętości, których używasz mojej Woli, która uczyni cię właścicielem dóbr, które deponuje w twoich czynach dla dobra wszystkich. Widzisz więc, że twoje cierpienia i twoje czyny powinny służyć mi jako kanał, aby umieścić tam moje, co zawsze sprawia mi przyjemność wiedzieć, że jestem kochany i znany. Moje pragnienie złożenia moich boskich właściwości w czynach stworzeń, aby mogła stać się ich kochanką, jest tak wielkie, że zawsze czuję, jak czujny wartownik, aby zobaczyć, czy jej działania są wolne od ludzkiej woli i czy wzywa o pomoc, moją Wolę Bożą, która ukochany.*

Po czym milczał, po czym z czułym akcentem dodał:

*Moja córko, musisz wiedzieć, że dla tej, która żyje w mojej Woli Bożej, nie ma czasu do stracenia. Nie powinna też martwić się drobiazgami, takimi*

*jak jej lęki, jej niepokoje i wątpliwości. Ten, kto ma najlepsze, powinien pominąć najmniej, a ten, kto powinien się opalać i radować się tym, nie powinien być zainteresowany małymi lampkami. Dzień jest cenniejszy niż noc i jeśli chce mieć do czynienia z obydwojema, może nie cieszyć się pełnym światłem słonecznym lub czymkolwiek, co może zrobić pełny dzień; a może być tak, że mając do czynienia z tym, co jest mniejsze, traci to, co najlepsze.*

*Tym bardziej, że moja Wola Boża zawsze chce być w akcie dawania temu, który w niej żyje, a stworzenie musi zawsze być w akcie otrzymywania; jeśli stworzenie chce zainteresować się czymś innym, moja Wola jest zmuszona się zatrzymać, ponieważ nie znajduje stworzenia gotowego na przyjęcie tego, co chce dać, a to przerywa boski przepływ; a gdybyś wiedział, co to znaczy, jak bardzo byś zwrócił na to uwagę.*

*Ponadto musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie działa w mojej Woli Bożej, wchodzi do boskich banków, aby przeprowadzać transakcje o nieskończonej wartości. Gdy pojawia się w naszej woli i chociaż jest mały, przychodzi jako kochanka i staje się właścicielem tego, co mają nasze banki. Zabiera wszystko, co może, a ponieważ nie może zabrać ze sobą wszystkiego, co zabiera, zostawia trochę w depozycie u naszych własnych skarbów. Pozwalamy jej na to i cieszymy się z jej transakcji, a naszą życzliwością sprawiamy, że interesuje się dokonanymi akwizycjami. W ten sposób za każdym razem, gdy stworzenie dokonuje swoich czynów w naszej Woli, otwiera handel między niebem a ziemią i wprowadza w obieg naszą świętość, naszą moc, naszą dobroć i naszą miłość. aby nie prześcignąć naszej ukochanej istoty, wstaje, a my schodzimy w głąb ludzkiej woli i otwierając nasz handel, zdobywamy ludzką wolę, operację, której bardzo pragniemy i która jest dla nas bardzo przyjemna. W ten sposób wchodzimy w rywalizację ze stworzeniem i podbijamy się nawzajem. Moja dobra dziewczynko, nie jest możliwe, aby stworzenie żyło w naszej Woli bez współpracy z nami i z nami lub bez sprawiania, żebyśmy się w niej czuli. To nie byłoby już nasze życie, które rozwijałybyśmy się w stworzeniu, ale sposób mówienia, a nie rzeczywistość. Życie ma absolutną potrzebę ruchu, odczuwania, oddychania, odczuwania, mówienia, dawania ciepła. Jak życie może być zduszone i nadal być, żyć i czuć się? To jest niemożliwe z Bogiem, tak jak ze stworzeniem. Dlatego nie martw się, gdy czujesz, że wszystko w tobie jest ciszą. To tylko krótkie incydenty, ponieważ sam odczuwam potrzebę, abyś poczuł, że moje życie istnieje w tobie. Bycie w tobie bez odczuwania mojej obecności byłoby moim najokrutniejszym męczeństwem. Mogę to robić przez chwilę, ale nie na zawsze. Więc nie myśl o tym więcej, poddaj się we mnie, a ja o tym pomyślę wszystko.*

## **10 września 1933 - Jak Nasz Pan płaci cenę za Swoją Bożą Wolę, aby dać ją stworzeniom. Kapiel w Woli Bożej. Małe morze duszy i wielkie morze Boga.**

Podążałem za Wolą Bożą w jej czynach Stworzenia, jak również Odkupienia, gdzie każdy akt miał związek z wolą ludzką, tak aby Wola Boża miała swoje miejsce, i jak wiele ludzkich czynów nie otrzymało świętości aktu boskiego, ponieważ nie dali mu pierwszego miejsca, powiedziałem sobie: „Jakże trudno jest Najwyższemu Fiat rozszerzyć swoje królestwo na ludzkie czyny stworzeń, skoro nawet nie rozpoznają boskiego aktu, który w nich zachodzi, a co za tym idzie, nie doceniaj go i nie dawaj mu należnej mu wyższości; a czyny ludzkie są podobne do ludu bez króla i bez porządku, wroga czynów Bożych, które chcą dać mu życie, a on nie rozpoznaje tego życia, które w nim płynie. Mój Boże, powiedziałem do siebie, jak twoja Wola utworzy Jego Królestwo? A mój zawsze kochany Jezus, pełen czułości i miłości, jakby chciał się wylać, powiedział do mnie:

*Błogosławiona córko mojej Woli, nie ma jednak wątpliwości i pewniejsze jest, że moja Wola będzie miała swoje Królestwo wśród stworzeń, niż moje zstąpienie z nieba na ziemię było pewne. Będąc królem, miał ustanowić królestwo mojego Fiata, które ten człowiek odrzucił. Tak więc moja Boskość zjednoczona z moim Człowieczeństwem zstąpiła z nieba, aby kupić moją Boską Wolę dla stworzeń. Każdy z moich czynów był wypłatą ceny do zapłacenia i umożliwił Boskiemu Majestatowi odkupienie tego, co człowiek odrzucił i utracił. Moje czyny, moje cierpienie, moje łzy i moja śmierć na krzyżu nie były were nic innego jak cena, jaką trzeba zapłacić, aby kupić moją Bożą Wolę i dać ją stworzeniom. Zakup miał miejsce, cena została zapłacona, Bóg ją przyjął, a zapłata została dokonana ofiarą mojego życia ; także, jak to Królestwo nie nadejdzie? Musicie wiedzieć, że odkąd moje Człowieczeństwo pracowało, cierpiało i modliło się, mój boski Fiat zstąpił w głębiny moich ludzkich czynów, aby uformować swoje Królestwo, a ponieważ byłem głową, starszym bratem wszystkich ludzkich pokoleń, Królestwo przeszło w moje członki aż do najmniejszego z moich braci. Odkupienie było jednak konieczne, ponieważ miało służyć kultywowaniu gleby ludzkiej woli, oczyszczeniu ich, przygotowaniu i upiększeniu oraz poinformowaniu ich, jaki zakup tego Boskiego kosztu kosztował tego Boga-Człowieka. stworzenia, aby mogły otrzymać łaskę bycia pod panowaniem mojej Woli. Gdyby nie było przede wszystkim Odkupienia, nie byłoby ceny nakładów i przygotowania do tak wielkiego dobra. Musicie wiedzieć, że Boskość najpierw zarządziła Odkupienie, aby królestwo mojej Woli Bożej mogło zstąpić z nieba, jedno, aby służyć jako wypłata dla drugiego, ponieważ będąc boskim i o nieskończonej wartości, konieczny był Bóg-Człowiek, aby móc zapłacić i zdobyć Boską Wolę, aby oddać ją temu, który ją utracił. W*

przeciwnym razie nie zszedłbym z nieba tylko po to, by je odkupić. Byłem bardziej ostrożny, aby przywrócić prawa do naszej obrażonej i odrzuconej Woli niż do samego Odkupienia i nie działałbym jako król, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę bez niej. do której ma prawo przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i jeden musiał służyć jako wypłata dla drugiego, ponieważ będąc boskim i nieskończonej wartości, potrzebny był Bóg-Człowiek, aby móc zapłacić i zdobyć Boską Wolę, aby oddać ją temu, który ją utracił. W przeciwnym razie nie zszedłbym z nieba tylko po to, by je odkupić. Byłem bardziej ostrożny, aby przywrócić prawa do naszej obrażonej i odrzuconej Woli niż do samego Odkupienia i nie działałbym jako król, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę bez niej. do której ma prawo przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i jeden musiał służyć jako wypłata dla drugiego, ponieważ będąc boskim i nieskończonej wartości, potrzebny był Bóg-Człowiek, aby móc zapłacić i zdobyć Boską Wolę, aby oddać ją temu, który ją utracił. W przeciwnym razie nie zszedłbym z nieba tylko po to, by je odkupić. Byłem bardziej ostrożny, aby przywrócić prawa do naszej obrażonej i odrzuconej Woli niż do samego Odkupienia i nie działałbym jako król, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę bez niej. do której ma prawo przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i potrzebny był Bóg-Człowiek, aby móc zapłacić i zdobyć Boską Wolę, aby oddać ją temu, który ją utracił. W przeciwnym razie nie zszedłbym z nieba tylko po to, by je odkupić. Byłem bardziej ostrożny, aby przywrócić prawa do naszej obrażonej i odrzuconej Woli niż do samego Odkupienia i nie działałbym jako król, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę bez niej. do której ma prawo przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i i nie byłbym królem, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę, nie dając jej praw, do których ma prawo, przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i i nie byłbym królem, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę, nie dając jej praw, do których ma prawo, przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc

*upewnij się, że cierpisz w tak świętym celu i módl się.*

Po czym kontynuowałem zanurzenie w Bożym Fiacie i poczułem potrzebę wejścia w jego morze, aby tam zanieść pokarm niezbędny do odżywiania i zachowania tej Woli w mojej duszy, nowego aktu, który tam utrzymuje, i potrzebę, którą również odczuwam, aby podtrzymuj ten nowy, nieustanny akt, jego nieskończoną pomoc. Kąpałem się w jego boskim morzu, kiedy mój drogi Jezus dodał:

*Błogosławiona córko, maleńka rzeka mojej Woli, która jest w tobie, odczuwa potrzebę zanurzenia się w bezkresnym morzu mojej Woli. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma w sobie małość swojego małego morza mojej Woli i ogromnego morza poza sobą. A maleńka czuje potrzebę zanurzenia się w tym dużym, aby zawsze powiększać swoje małe morze i tak robi za każdym razem, gdy wykonuje jakiś akt w mojej Woli. Następnie przychodzi wykąpać się w dużym i w ten sposób przyjmuje pokarm, boskie napoje, które sprawiają, że czuje się całkowicie odnowiona nowym boskim życiem, a ponieważ moja Wola posiada cnotę komunikacyjną, nie pozwala stworzeniu z niej wyjść. to wielkie morze, nie wypełniając go po brzegi nowymi aktami Jego Woli. Widzicie więc, że moja Wola czeka na wasze działania, aby was wykąpać i przekazać wam nowe przywileje, których jeszcze nie macie. Co by było, gdybyś mógł dowiedzieć się, co oznacza nowa kąpiel w morzu mojej boskiej Woli! Za każdym razem, gdy stworzenie odradza się z nowym życiem, zdobywa nową wiedzę Tego, który je stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochane przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w nim nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. Co by było, gdybyś mógł dowiedzieć się, co oznacza nowa kąpiel w morzu mojej boskiej Woli! Za każdym razem, gdy stworzenie odradza się z nowym życiem, zdobywa nową wiedzę Tego, który je stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochane przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w nim nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. Co by było, gdybyś mógł dowiedzieć się, co oznacza nowa kąpiel w morzu mojej boskiej Woli! Za każdym razem, gdy stworzenie odradza się z nowym życiem, zdobywa nową wiedzę Tego, który je stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochane przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w nim nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli.*

*To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. zdobywa nowe poznanie Tego, który ją stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochana przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w niej nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. zdobywa nowe poznanie Tego, który ją stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochana przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w niej nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. To Boski Ojciec wzywa córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie pozwól uciec żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Fiata. najwyższy.*

**17 września 1933 - Jak Wola Boża jest motorem i napastnikiem. Daje życie, przywraca do życia i przywołuje pamięć o wszystkim. Boski obóz. Jak ruch Woli Bożej kształtuje jego życie w stworzeniu.**

Jestem pod odwiecznymi falami Woli Bożej i wydaje mi się, że chce, abym zwracała uwagę na jego fale, że je rozpoznałem, że je we mnie przyjmuję, że je kocham tak, że mówi do mnie: Podążam za Wieczną Wolą. Jestem przy tobie, otaczam cię wszędzie. Inwestuję Twój ruch, Twój oddech i Twoje serce, aby były moje, aby stworzyć dla siebie przestrzeń i móc przedłużyć swoje życie o ty. Jestem ogromem, który chce ograniczyć się do ludzkiej małości. Jestem mocą, która raduje się kształtowaniem mojego życia w stworzonej słabości. Jestem Świętym, który chce wszystko uświęcić. Przyjrzyj się mi dobrze, a zobaczysz, co mogę zrobić i co zrobię z twoją duszą. »Mój umysł był całkowicie pochłonięty Wolą Bożą, kiedy mój zawsze kochany Jezus wrócił do mnie i powiedział :

*Moja błogosławiona córko, moja Wola jest motorem, który z żelazną stałością atakuje stworzenie ze wszystkich stron, zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz, aby mieć je dla siebie i dokonać wielkiego cudu ukształtowania w nim*

własnego życia. . Można powiedzieć, że stworzył ją po to, by formować i powtarzać w niej swoje życie i to za wszelką cenę. Odwraca się do niej we wszystkim i zdaje się jej mówić: „Słuchaj, to ja. Przychodzę, aby ukształtować w tobie moje życie. I jak napastnik atakuje go ze wszystkich stron, wewnątrz i na zewnątrz, aby stworzenie, które chce zwrócić na to uwagę, czuło, jak moja Boska Wola przelewa się wszędzie, tworząc cud jego boskiego życia i nikt nie może się oprzeć jego mocy. A czy wiesz, co robi to boskie życie? Przywraca życie, przywraca wszystko do życia, wszystko, co zrobiła w tym życiu i co zostało zrobione dobrze przez wszystkie stworzenia. Przywołuje słodkie wspomnienie swoich prac, jakby chciały je powtórzyć. Nic nie umknie jej życiu, czuje pełnię wszystkiego i och! jak szczęśliwe, bogate, potężne i święte czuje się stworzenie. Czuje się ubrana we wszystkie dobre uczynki innych stworzeń i kocha za wszystkich, wychwala Boży Fiat tak, jakby były jej własnymi, a moja Wola czuje, że jej dzieła są jej zwrócone, to znaczy miłość, chwałę swoich boskich dzieł, a przez to wspomnienie powtarza chwałę i miłość innych stworzeń. jak szczęśliwe, bogate, potężne i święte czuje się stworzenie. Czuje się ubrana we wszystkie dobre uczynki innych stworzeń i kocha za wszystkich, wychwala Boży Fiat tak, jakby były jej własnymi, a moja Wola czuje, że jej dzieła są jej zwrócone, to znaczy miłość, chwałę swoich boskich dzieł, a przez to wspomnienie powtarza chwałę i miłość innych stworzeń. jak szczęśliwe, bogate, potężne i święte czuje się stworzenie. Czuje się ubrana we wszystkie dobre uczynki innych stworzeń i kocha za wszystkich, gloryfikuje Boży Fiat tak, jakby były jej własnymi, a moja Wola czuje, że jej dzieła są jej zwrócone, to znaczy miłość, chwałę swoich boskich dzieł i przez to wspomnienie powtarza chwałę i miłość innych stworzeń. O

! ile dzieł popadło w zapomnienie, ile poświęceń, ile heroiczych czynów zapomnianych w ciągu ludzkich pokoleń i o których już nie myślimy. Nie ma już więc nieustannego powtarzania się chwały i nikt nie odnawia miłości do jego czynów, a moja Wola Boża, kształtująca jego życie w ludzkiej małości, sprawia, że ta pamięć odradza się, aby dawać i otrzymywać, aby wszystko scentralizować w sobie i w formie. jego boskie obozowisko. Dlatego bądźcie ostrożni, aby otrzymać te fale mojej Woli. Znowu wylewają się na ciebie, aby zmienić twoje przeznaczenie, a jeśli je przyjmiesz, będziesz jego błogosławionym stworzeniem.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Ale jak to boskie życie może być ukształtowane w duszy? A mój słodki Jezus dodał:

*Moja córko, życie ludzkie składa się z duszy, ciała, członków różnych od siebie, ale jaki jest główny ruch tego życia? : chęci. Do tego stopnia, że bez niej życie nie mogłoby ani dokonywać pięknych dzieł, ani zdobywać nauk, ani uczyć ich. Dlatego całe piękno życia zniknęłoby ze stworzenia, a jeśli posiada*

ono piękno, dziedzictwo, wartość i talent, należy to przypisać ruchowi porządku, jaki wola utrzymuje nad życiem ludzkim. Otóż, jeśli moja Wola Boża sprawuje ten ruch porządku nad stworzeniem, tworzy w nim swoje boskie życie. Tak więc, pod warunkiem, że istota zaakceptuje przyjęcie tego ruchu porządku mojej Woli w sobie i wokół niego jako pierwszego ruchu wszystkich swoich czynów, już moje boskie życie uformowało się i zajmuje swoje królewskie stanowisko w głębi duszy. Ruch jest życiem i jeśli ruch ma swoje źródło w ludzkiej woli, można go nazwać ludzkim życiem. Jeśli przeciwnie, ma swój początek w mojej Woli, można je nazwać życiem Bożym. Widzisz, jak łatwo jest uformować to życie, pod warunkiem, że stworzenie tego chce. Nigdy nie pytam stworzenia o rzeczy, które są niemożliwe, a raczej ułatwiam je, czyniąc je przystosowanymi i wykonalnymi, zanim o nie poproszę. A kiedy ich proszę, aby upewnić się, że może zrobić to, o co ją proszę, proponuję, że zrobię z nią to, czego chcę. Mogę powiedzieć, że oddaję się do jej dyspozycji, aby mogła znaleźć siłę, światło, łaskę i świętość nie ludzką, ale boską. dać.

I tak jak ludzkie życie zachowuje swoje życie, swoje odrębne członki i swoje cechy, tak nasza Najwyższa Istota zachowuje swoje bardzo czyste cechy, które nie są materialne, ponieważ nie istnieje w nas.

bez względu na to, co kształtuje nasze życie. Świętość, moc, miłość, światło, dobroć, mądrość, wszechwiedza, bezmiar itd. tworzą nasze boskie życie; ale co stanowi ruch, który rządzi, który rozwija z nieustannym i wiecznym ruchem wszystkie nasze boskie cechy? : nasze zaangażowanie. Ona jest lokomotywą, stewardem, który daje każdej z naszych cech aktywne życie. Tak bardzo, że bez naszej Woli nasza moc byłaby bez ćwiczeń, nasza miłość bez manifestacji i tak dalej. Widzisz zatem, jak bardzo wszystko jest w Woli i że dając to stworzeniu, dajemy mu wszystko. I tak jak stworzenia są naszymi małymi obrazami stworzonymi przez nas, naszym oddechem, małymi płomieniami miłości rozprzestrzenionymi przez nas w całym Stworzeniu że daliśmy im wolną wolę zjednoczoną z naszą, aby tworzyć upragnione przez nas faksymile, nic nie daje nam więcej chwały, miłości i zadowolenia niż odnalezienie w nich naszego życia, naszego obrazu, naszej Woli w dziełach, które stworzyliśmy. Dlatego pozostawiamy wszystko mocy naszego Fiata, aby uzyskać to, czego chcemy.

Córko moja, musisz wiedzieć, że zarówno w naszej Boskości, jak i w porządku nadprzyrodzonym i w naturalnym porządku stworzeń istnieje cnota natury, wrodzona prerogatywa, by chcieć tworzyć życie, obrazy, które je przypominają, a w konsekwencji gorące pragnienie przetransmitować siebie w życiu i w dziele, które je wytwarza. W Stworzeniu nie ma ani jednej rzeczy, która nie jest taka jak my. Niebo przypomina nas bezmiarem, gwiazdy w wielości naszych radości i nieskończonych błogosławieństw. Jest w słońcu podobieństwo naszego światła, w powietrzu to naszego życia, które jest dane wszystkim i od

*którego nikt nie może uciec, nawet gdyby chciał, w wietrze, który czasami jest gwałtownie odczuwany, a czasami delikatnie pieści stworzenia i rzeczy, ale oni tego nie widzą, tak jak w naszej mocy i naszej wszechwiedzy widzimy i słyszymy wszystko i trzymamy wszystko w naszych rękach, a oni nas nie widzą. Krótko mówiąc, nie ma nic, co by nie było do nas podobne, wszystko nam dziękuje i wychwala i każdy spełnia swoją rolę, aby ujawnić każdą cechę swojego Stwórcy. Otóż w człowieku to nie tylko dzieło, które stworzyliśmy, ale jest to ludzkie życie i boskie życie, które zostało w nim stworzone. Dlatego pragniemy i gorąco pragniemy odtworzyć w Nim nasze życie i nasz wizerunek. Przychodzimy, aby ogarnąć go miłością, a kiedy nie daje się zatopić, ponieważ jest wolny, prześladowujemy go miłością, nie pozwalając mu znaleźć pokoju we wszystkim, co nam umyka; nie znajdując nas w nim, toczymy z nim nieustanną wojnę, ponieważ chcemy, aby nasz piękny wizerunek i nasze życie zostały w nim odtworzone. A ponieważ wszystkie rzeczy są przez nas stworzone i wszczepione, istnieje również w naturalnym porządku ta cnota chęci reprodukcji podobnych rzeczy i podobnego życia. Widać to w matce, która rodzi dziecko, a ona gorąco pragnie, aby nadchodziło ono w dzień, podobnie jak jej rodzice, a jeśli dziecko wygląda jak oni, jakie są szczęśliwe; chwalą się tym i chcą to wszędzie pokazać; podnoszą go w swoich zwyczajach i sposobach; krótko mówiąc, to dziecko staje się ich troską i chwałą. Ale z drugiej strony, jeśli dziecko nie wygląda jak one, jeśli jest brzydkie i zniekształcone, och! ile goryczy i udręki. I przychodzą powiedzieć z wielkim smutkiem: wydaje się, że to dziecko nie jest z nas ani z naszej krwi. Poniżeni i zdezorientowani, prawie chcą to ukryć, aby nikt tego nie widział, a to dziecko będzie torturą jego rodziców przez całe życie. Wszystko ma tę zaletę, że reprodukuje podobne rzeczy: ziarno wydaje inne nasiona, kwiat inne kwiaty, ptak inne małe ptaszki itd. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my i tylko ten, kto żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszego dzieła. kwiat innych kwiatów, ptak innych małych ptaków itp. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my i tylko ten, kto żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszego dzieła. kwiat innych kwiatów, ptak innych małych ptaków itp. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my i tylko ten, kto żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszego dzieła. twórczy.*

**24 września 1933 - Człowieczeństwo Naszego Pana jest sanktuarium i strażnikiem wszystkich dzieł stworzeń. Jak miłość nigdy nie mówi**

## **dość, wystarczy.**

Moje porzucenie w fiacie trwa nadal i nie mogę zrobić nic innego, jak tylko poczuć szept jego życia. Nie czuć tego szeptu oznaczałoby brak życia. Ten szept daje światło i siłę,

sprawia, że czujesz jego życie, które cię ogrzewa i w nie przemienia. Wolo Boża, jaka jesteś piękna i godna podziwu. Jak cię nie kochać? Podążałam za jego dziełami, które spływały do mnie, aby mnie kochać i mówić mi, że jesteśmy Twoimi dziełami, stworzonymi dla Ciebie; weź nas, weź nas w posiadanie i uczynj je swoimi, aby mieć wzór w tym, co robisz, który jest nasz. Śledziłam dzieła Odkupienia, kiedy mój słodki Jezus powstrzymał mnie i powiedział:

*Moja dobra dziewczyno, we wszystkich naszych pracach zawsze był nadmiar miłości do człowieka i jedna nie czekała na drugą. Nie wystarczyło zejść z nieba na ziemię i każdym moim czynem i każdym moim cierpieniem wezwać stworzenie we wszechwiedzy, aby je przytuliło, przekształciło, odnowiło i dało mu nowe życie, które ja przyniosł z nieba; Zjednoczyłam go ze sobą, aby uczynić go potomkiem mojego Ojca Niebieskiego. Ale to mi jeszcze nie wystarczyło i aby jeszcze bardziej zapewnić jej bezpieczeństwo, uczyniłem moje Człowieczeństwo depozytariuszem dzieł, ofiar i kroków człowieka. Zobacz, jak trzymam wszystko zamknięte we mnie, a to prowadzi mnie do kochania go podwójnie w każdym akcie, który wykonuje mężczyzna. Wcielając się w łonie Niepokalanej Dziewicy, Uformowałem swoje człowieczeństwo, ustanawiając siebie głową rodziny ludzkiej, aby zjednoczyć ze sobą wszystkie stworzenia, uczynić je moimi członkami, aby wszystko, co robią, było zamknięte w sanktuarium mojego świętego człowieczeństwa. Zatrzymuję towar, czy jest duży czy mały, ale czy wiesz dlaczego? To dlatego, że przechodząc przez mnie nadaję im taką samą wartość, jak gdyby były moimi dziełami, moimi modlitwami i moimi ofiarami. Cnota Głowy schodzi w członków, wszystko się tam miesza i nadaję im wartość moich zasług. Tak bardzo, że stworzenie znajduje się we mnie, a ja, który jestem Głową, odnajduję się w nim. Ale czy możesz uwierzyć, że moja miłość powiedziała lub nadal mówi, że to wystarczy? Ach! Nie. Nigdy nie powie, że wystarczy. Naturą boskiej miłości jest ciągle tworzenie nowych wynalazków miłości, aby dawać i otrzymywać miłość. Gdyby tak było, postawiłby granicę i zamknął naszą miłość w boskim kręgu. Ale nie, nasza miłość jest ogromna i z natury zawsze musi kochać. Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła wydać swoje miłosne niespodzianki bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, czego trzeba what Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona*

*niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła wydać swoje miłosne niespodzianki bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, czego trzeba what Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła dawać niespodzianki miłości bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, czego trzeba what Marka.*

### **1 st październik 1933 - wspaniałe sceny, które sprawiają radość Jezusa w duszy, że mieszka w nim. Ich nieustanne wołanie do Boga i stworzenia.**

Wola Boża nigdy mnie nie opuszcza. Wydaje mi się, że zawsze jestem wewnątrz i na zewnątrz siebie, aby zaskoczyć siebie i włożyć jego działanie we wszystko, co robię. Abym się modlił, cierpiał, pracował, a nawet gdy śpię, chce mi dać boski odpoczynek we śnie. Zawsze chce mieć coś do roboty i we wszystkim, co robię, wzywa mnie, aby powiedzieć: „Zabierz mnie w głąb swoich czynów, a wyniosę Cię na moje wyżyny”. Będziemy rywalizować, ty pójdziesz w górę, a ja zejdziesz. Ale któż może powiedzieć, co Wola Boża sprawia, że czuję w mojej duszy nadmiar miłości, protekcyjność, nieustanne zainteresowanie moją biedną duszą? Znajdowałam się pod panowaniem Woli Bożej, gdy moje bardzo wielkie Dobro, Jezus, zalewając mnie ponownie sobą, powiedział do mnie :

*Moja dobra córko, nic mnie nie porusza i nie zachwyca tak bardzo, jak widok ludzkiej małości pod panowaniem mojej Woli, Boskości w człowieku, wielkiego w małym, silnych w słabych, które są tam ukryte. inne, by podbijać się nawzajem. Scena jest tak piękna i piękna, że odnajduję tam czyste radości i boskie szczęście, jakie może mi dać stworzenie, chociaż wiem, że tak naprawdę to moja własna Wola daje mi przez kanał ludzkiej woli. Gdybyś wiedziała, jakie rozkosze tam znajduję, zawsze dawałabyś się zdobyć mojej Woli. Mogę powiedzieć, że opuszczam niebo, aby doświadczyć bardzo czystych radości, które moja Wola Boża umie mi dać w małym kręgu stworzenia na ziemi. Musisz wiedzieć, że ta, która spełnia moją Wolę i pozwala płynąć mojemu życiu w swoich działaniach*

*nieustannie wzywa Boga i jego atrybuty i czuje się nieustannie wzywany przez stworzenie. Czasami wzywa go, ponieważ pragnie swojej mocy, czasami swojej miłości, czasami jej świętości, jej światła, jej dobroci, jej niewzruszonego pokoju; krótko mówiąc, zawsze dzwoni do niego, ponieważ chce tego, co jest od*

*Boga, a on zawsze oczekuje, że będzie mógł dać jej w zamian to, o co prosi. Czuje się powołany i wzywa go, aby mu powiedzieć: „Czy jest coś jeszcze, co chcesz mieć od mojej boskiej Istoty?” Bierz co chcesz. Co więcej, już tak jak mnie wołasz, przygotowuję dla Ciebie moją moc, moją miłość, moje światło, moją świętość, wszystko, co jest konieczne w twoim uczynku. Tak więc Bóg wzywa duszę, a dusza Boga, i jest to wzajemne wezwanie do dawania i otrzymywania. A Bóg, aby dawać, kształtuje życie mojej Woli w stworzeniu, sprawia, że rośnie i tworzy słodkie zakłęcie samego Stwórcy. Ustawiczny akt posiada tę moc, która sprawia, że Bóg nie wie, jak odłączyć się od stworzenia, ani od stworzenia Bożego. Czują nieodpartą potrzebę pozostania ze sobą przywiązanymi i tylko moja Wola wie, jak wytworzyć te nieustanne akty, które nigdy nie ustają i kształtują prawdziwy charakter życia w mojej Woli. I odwrotnie, zmieniający się charakter; zepsute dzieło są oznaką ludzkiej woli, która nie zapewnia ani stanowczości, ani spokoju i umie tylko rodzić ciernie i Czują nieodpartą potrzebę pozostania ze sobą przywiązanymi i tylko moja Wola wie, jak wytworzyć te nieustanne akty, które nigdy nie ustają i kształtują prawdziwy charakter życia w mojej Woli. Odwrotnie, zmienny charakter; zepsute dzieło są oznaką ludzkiej woli, która nie zapewnia ani stanowczości, ani spokoju i tylko umie wytwarzać ciernie i gorycz.*

### **15 października 1933 - Opanowanie sztuki boskiej. Mały raj Boży. Labirynt miłości, rodząca cnota Fiata. Bóg w mocy stworzenia.**

Moje porzucenie w fiacie trwa. Czuję jego wszechmocny oddech, który chce, aby jego życie rosło i powiększało się we mnie. Chce mnie napełnić do tego stopnia, że zredukowałbym moją ludzką wolę do zasłony, która ją zakrywa. I powiedziałem sobie: „Ale dlaczego ta święta Wola tak bardzo pragnie ukształtować swoje życie w stworzeniu, aby poruszyć niebo i ziemię, aby osiągnąć swoje cele, i jaka jest różnica między Wolą Bożą jako życiem? Czy jako efekt? A mój zawsze kochany Jezus, przytulając mnie z nieopisaną dobrocią, powiedział do mnie:

*Moja błogosławiona córko, nie ma nic piękniejszego, bardziej świętego, przyjemniejszego i bardziej odpowiedniego, aby mnie zadowolić i uwielbić, niż kształtowanie życia naszej Woli Bożej w stworzeniu. Powstaje w nim wtedy mały raj, do którego nasza Najwyższa Istota z radością schodzi, aby tam przebywać. Mamy wtedy dwa Niebiosy zamiast jednego, w którym znajdujemy naszą harmonię, piękno, które czaruje, bardzo czyste radości, które podwajają nasze*

szczęście z uformowania jeszcze jednego życia w małym kręgu stworzenia. Jakkolwiek mało iw zależności od możliwości stworzenia, znajdujemy w tym Raju wszystko, co do nas należy. Małość stworzenia uwodzi nas tym bardziej i podziwiamy boską sztukę, która mocą swej mocy zamknęła wielkie w małym. Możemy powiedzieć, że z naszym splotem miłości, przemieniliśmy rzeczy, umieszczając duże w małym, a małe w dużym. Bez naszego boskiego zdumienia nie bylibyśmy w stanie ukształtować ani życia, ani rajy w stworzeniu, a nie wydaje ci się zbyt wielkim mieć do dyspozycji jeszcze jedno życie i kolejny Raj, aby nam pogratulować. Musicie wiedzieć, że ani niebo, ani słońce, ani całe Stworzenie nie kosztowały nas tyle, ani nie pokazaliśmy tyle sztuki i mistrzostwa, ani tyle miłości, ile kształtując życie naszej Woli w stworzeniu, aby tworzyć dla nas. kolejny Raj, w którym możemy ćwiczyć nasze mistrzostwo i znajdować nasze rozkosze. Niebo, słońce, morze, wiatr i wszystkie rzeczy mówią o Tym, który je stworzył. Wyznaczają nas, dają nam poznać i wysławiają nas, ale nie dają nam życia i nie tworzą dla nas innego Raju. Służą tylko stworzeniu, w którym nasza ojcowska Dobroć obiecała ukształtować nasze życie, a to nas tak wiele kosztuje; nasz fiat wykorzystuje swoją aktywną i powtarzalną cnotę w swoim ciągłym fiacie na tym błogosławionym stworzeniu, aby przykryć je cieniem swojej mocy, aby jeden fiat nie czekał na drugiego, aby dmuchając na niego, mówi fiat, jeśli ją dotyka, powtarza fiat, jeżeli ją całuje, używa swojego aktorskiego fiata i kształtuje ją i ugniata w niej swoje boskie życie. Można powiedzieć, że swoim oddechem kształtuje swoje życie w stworzeniu, a swoją cnotą twórczą odradza je i formuje w nim swój mały Raj. A czego w nim nie znajdziemy? Wystarczy powiedzieć, że znajdziemy tam wszystko, czego chcemy, i to wszystko dla nas. Widzisz zatem dużą różnicę, jaka jest między życie

Woli Bożej i jej skutków. W życiu Woli Bożej cnoty, modlitwa, miłość, świętość przemieniają się w naturę w stworzeniu; są to ruchy, które zawsze się w niej kształtują, aby poczuła w sobie naturę miłości, cierpliwości i świętości, tak jak naturalnie czuje umysł, który myśli, oczy, które widzą, usta, które mówią, i to bez wysiłku. częściowo dlatego, że Bóg dał jej te ruchy z natury i czuje, że ma kontrolę nad używaniem ich tak, jak chce. Tak więc dzięki posiadaniu życia Woli Bożej wszystko jest święte, wszystko jest święte. Trudności ustają, skłonności do zła już nie istnieją, a nawet jeśli stworzenie zmienia swoje działanie, robiąc raz to, a raz co innego, jednocząca cnota mojej Woli łączy ich i tworzy jeden akt z różnorodnością tylu piękności, co czynów dokonanych. I stworzenie zaczyna odczuwać, że jego Bóg jest w całości jego, do tego stopnia, że czuje, iż w nadmiarze swojej miłości poddał się mocy stworzenia. Na mocy Woli Bożej, którą posiada jako życie, stworzenie odczuwa to życie jako swoje narodziny, a Wolę Bożą uczennica z taką finezją miłości i głęboką adoracją, że pozostaje naturalnie pochłonięta swoim Stwórcą, który już jest jej cały; a pełni jej

*miłości i szczęście, które czuje, są takie, że nie mogąc ich powstrzymać, chciałaby dać wszystkim życie Woli Bożej, aby wszyscy byli szczęśliwi i święci.*

*Nie jest tak w przypadku stworzenia, które nie posiada życia Woli Bożej, a jedynie jej cnotę i jej działanie. Wszystko jest wtedy trudne, a stworzenie czuje się dobrze w zależności od czasu i okoliczności; niech te okoliczności ustaną i poczuje pustkę dobra i ta pustka rodzi niestalość, zmianę charakteru i zmęczenie, czuje nieszczęście ludzkiej woli, nie zna już pokoju i nie może go nikomu dać. Czuje się w niej dobrze, jakby czuła się przemieszczonymi lub częściowo oderwanymi członkami, których nie jest już kochanką i które już jej nie służą. Nie żyć w mojej Woli to stać się niewolnikiem i czuć cały ciężar niewoli.*

## **22 października 1933 - Jezus znajduje swoje niebo w stworzeniu; jego niebiańska Matka ze wszystkim we Wszystkim i we Wszystkim. Wola Boża staje się objawiająca i powierza stworzeniu swoją boską Istotę.**

Czułam się mała, mała do tego stopnia, że nie wiedziałam, jak zrobić krok, a po przyjęciu komunii poczułam potrzebę schronienia się jak dziecko w ramionach Jezusa, aby mu powiedzieć:

„Kocham cię, bardzo cię kocham”, nie mogąc nic więcej powiedzieć, ponieważ jest za mała i zbyt ignorancka. Ale mój słodki Jezus czekał, aż powiem coś innego i dodałam: „Jezu, kocham Cię miłością naszej Matki w niebie. A Jezus powiedział do mnie:

*Jak słodko i orzeźwiająco czuję się kochana miłością córki i naszej Mamy. Czuję jej macierzyńską czułość, jej zachwyty miłością, czyste uściski i pocałunki, jego ognisty przepływ w dziewczynie, a matka i córka tak jak ja całują mnie, a ja trzęsę się w ich ramionach w tym samym uścisku. Aby dowiedzieć się dziewczyna, która chce mnie kochać z moim niebieskiej Matki i kto kocha mnie jak moja matka, to są moje bardzo czystej rozkoszy, moich wynurzeń miłości, a ja tam znaleźć najbardziej przyjemny wymiana wszystkich ekscesów mojej miłości. Ale powiedz mi, z kim jeszcze chcesz mnie kochać ?*

I zamilkł, czekając, aż mu powiem, z kim też chciałbym go pokochać. A ja, prawie trochę zakłopotany, dodałam: „Mój słodki Jezu, chcę Cię kochać Ojcem i Duchem Świętym. Ale wydawał się nie być jeszcze szczęśliwy i powiedziałem: „Chcę cię kochać ze wszystkimi Aniołami i wszystkimi Świętymi”.

”. Powiedział do mnie: „A z kim znowu? ”-” Ze wszystkimi podróżnikami na ziemi, a nawet do ostatniego stworzenia, które będzie istnieć na tym świecie; Chcę wam je wszystkie przynieść i wszystko, nawet niebo, słońce, wiatr i

morze, aby was wszystkich kochać. A Jezus, cała miłość, do tego stopnia, że wydawał się niezdolny do powstrzymania płomieni, dodał:

*Moja córko, moje niebo w stworzeniu, Najświętsza Trójca, która porzuca swoją miłość, aby kochać mnie ze stworzeniem, z Aniołami i Świętymi, którzy konkurują ze sobą, aby porzucić swoje*

*miłość, aby kochać mnie razem z nią, taki jest wielki czyn, który sprowadza wszystko do Wszystkiego i do Wszystkiego we wszystkim. Wasza małość, wasze dziecinne sposoby w mojej Woli Bożej obejmują wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia; chcesz dać mi wszystko z samą uroczą Trójcą, a ponieważ jesteś mały, nikt nie chce ci niczego odmówić. I wszyscy jednoczą się z Tobą, by kochać z maluchem. Przynosząc mi wszystko w całość i mnie kochać, rozłożyć cała w ogóle, a moja miłość jest więź jedności i nierozłączności uważam, wszystko w duszy : moim Paradise, moich prac i wszystkich tych stworzeń, a ja można powiedzieć że nic nie będzie Nie brakuje mi ani nieba, ani mojej niebieskiej Matki, ani procesji aniołów i świętych. Wszyscy są ze mną i wszyscy mnie kochają. To są fortele i idee miłości stworzenia, które mnie kocha, które wzywa wszystko, które prosi o miłość wszystkich, aby mnie kochać i być kochanym przez wszystkich.*

Potem dalej myślałam o Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

*Moja błogosławiona córka, stworzenie, które posiada życie mojej Woli Bożej, odczuwa w sobie Boskie poruszenie, odczuwa poruszenie Boga w niebie. Nasz ruch jest dziełem, krokiem, słowem; On jest wszystkim, a ponieważ nasza Wola jest jednością z Wolą stworzenia, odczuwa w sobie ten sam ruch, którym porusza się sam Bóg. A ponieważ to dzieło, ten krok i to słowo są boskie, to co sama moja Wola czyni w nas, czyni to także w stworzeniu. W taki sposób, że stworzenie czuje w sobie nie tylko życie, ale szlachetność i sposób bycia Tego, który je stworzył, i nie czuje już potrzeby proszenia o swoją Wolę, ponieważ czuje się posiadaczem naszej Woli, która ją zajmuje. tak dobrze, że daje jej miłość do miłości, swoje słowo do mówienia, jego ruch do poruszania się i pracy, i, och! jak łatwo jest stworzeniu wiedzieć, czego od niego chce moja Wola. Nie ma już tajemnic ani zasłon dla istoty żyjącej w naszej Woli, ale wszystko jest objawione i możemy powiedzieć, że nie możemy się przed tym ukryć, ponieważ ta sama Wola już nam się objawia. Kto mógłby ukrywać się przed sobą, nie znając własnych tajemnic i tego, co chce zrobić? Nikt. Możesz ukryć się przed innymi, ale przed samym sobą byłoby to niemożliwe. To jest nasza Wola, która objawia się i oświeca stworzenie odnośnie tego, co robi i co chce robić, i daje jej wielkie niespodzianki naszego Boskiego Bytu. Ale kto może powiedzieć, jak daleko może sięgnąć stworzenie i co może zrobić, posiadając życie naszej Woli Bożej? Prawdziwa przemiana i spełnienie następuje wtedy w stworzeniu w Bogu, a Bóg bierze czynny udział i mówi: „Wszystko jest moje i ja robię wszystko w*

stworzeniu”. Jest to prawdziwe boskie małżeństwo, w którym Bóg oddaje swój boski Byt swojemu ukochanemu stworzeniu. Z drugiej strony, dla żyjących wola człowieka jest tak, jak człowiek wywodzący się z rodziny szlacheckiej bierze za żonę istotę szorstką, prymitywną i źle wychowaną. Stopniowo będzie zamieniał swoje piękne i szlachetne maniery na sielskie i szorstkie, aż do tego, że przestanie się rozpoznawać. Jakaż odległość dzieli istotę żyjącą w naszej Woli od istoty żyjącej wola ludzką! Ci pierwsi tworzą na ziemi królestwo niebieskie, ubogacone dobrocią, pokojem i łaskami, a możemy je nazwać częścią szlachetną. Druga to królestwo rewolucji, niezgody i występków; nie mają spokoju i nie wiedzą jak dać.

**30 października 1933 - Wola Boża prowadzi duszę i duszę jednocząc dzieła swego Stwórcy. W jaki sposób ten, kto żyje w Woli Bożej, otrzymuje przekaz tego, co najpierw uczynił Bóg, a co następnie jest jej przekazywane.**

Robiłem swoje obchody w Stworzeniu i wydawało mi się, że wszystkie stworzone rzeczy chciały mieć wielki zaszczyt bycia ofiarowanymi w hołdzie i chwale ich Stwórcy. Szedłem od jednego do drugiego i czułem się tak bogaty, że mam tak wiele do dania temu, który tak bardzo mnie kocha, i podczas gdy on zrobił dla mnie wszystko, pozwolił mi dać mu je, aby móc powiedzieć do Niego: „Kocham Cię przez Twoje dzieła, które są przepojone Twoją miłością i które uczą mnie kochać Cię. Robiłam to, gdy Jezus, mój bardzo wielki Dobro, zaskoczył mnie i z całą życzliwością powiedział do mnie:

*Jak pięknie jest znaleźć naszą córkę pośród naszych prac. Czujemy, że chce z nami konkurować; stworzyliśmy dla niej wszystko, aby ją kochać i daliśmy jej wszystko, aby mogła je posiadać i cieszyć się nimi, aby były narratorami naszej mocy i nośnikami naszej miłości, i dlatego czuje się w każdym stworzonym rzecz nasza miłość, która ją otacza i obejmuje, a która kształtując ją, mówi jej stanowczo i czule „kocham cię”. Czuje nasze objęcia miłości, kiedy bierzemy ją na naszą Boską Pierś; pośród tak wielkiej miłości czuje się zagubiona i zdezorientowana, i aby konkurować z nami, robi to samo, co my, sprowadzając do siebie wszystkie te stworzone rzeczy i wyruszając z każdą stworzoną rzeczą, czuje, co dla niej robimy i jak bardzo ją kochamy. Następnie powtarza nam to, co dla niej robimy: powtarza nam nasze pełne miłości uściski, nasze żarliwe pocałunki, nasz entuzjizm miłości i, och! co za przyjemność widzieć, jak to stworzenie podchodzi do nas i przynosi nam to którą daliśmy jej z tak wielką miłością. Nasza Wola służy jako przewodnik i przynosi nam ją do wymiany tego, co daliśmy. Tak bardzo, że stworzenie, które żyje w naszej Woli, jest jednością wszystkich naszych dzieł, które wnosi na nasze łono, aby nam powiedzieć: „Kocham Cię samą Twoją miłością, wysławiam Cię Twoją mocą.*

*Daleś mi wszystko, a ja ci wszystko daję. "*

Potem kontynuowałam swoją rundę w Woli Bożej i przybywszy do Nieba powiedziałam sobie: „Och! jak bardzo chciałbym mieć miłość i cześć niewinnego Adama, abym także mógł kochać Boga tą samą miłością, z jaką Bóg stworzył pierwsze stworzenie. »A mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

*Moja błogosławiona córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, znajduje w niej to, czego szukasz, ponieważ wszystko, co robi, nic nie wychodzi i wszystko pozostaje w mojej Woli, nieodłączne od tego, z czego Ona tworzy życie. Dlatego Adam nie mógł zabrać ze sobą niczego ze wszystkiego, co uczynił w mojej Woli Bożej. Co najwyżej słodkie wspomnienie o tym, jak bardzo kochał, o morzach miłości, które go zalewały, o czystych radościach, które odczuwał i o tym, co zrobił w naszym fiacie, tylko potęgowały jego gorycz. Pojedynczy akt dokonany w naszej Woli, miłość, uwielbienie w nim ukształtowane, wszystko jest tak wielkie, że stworzenie nie jest w stanie tego pomieścić ani miejsca, w którym je umieścić, a zatem nie ma tego w mojej Woli że te czyny mogą być dokonane i opętane. Dlatego stworzenie, które wchodzi w moją Wolę, odnajduje w działaniu wszystko, co uczynił w niej niewinny Adam, swoją miłość, czułość syna wobec Ojca niebieskiego, boskie ojcostwo, które ze wszystkich stron zakryło jego cień wraz z jego synem. kochać go; to stworzenie robi, podczas gdy wszystko należy do niego, a ona... kochaj, czcij i powtarzaj to, co zrobił niewinny Adam. Moja Boska Wola ani się nie zmienia, ani nie przemienia. Co było, jest i będzie. O ile stworzenie wejdzie w moją Wolę i ma w sobie swoje życie, moja Wola nie wyznacza granic ani ograniczeń. Wręcz przeciwnie, mówi: „Bierz, co chcesz, kochaj mnie, jak chcesz; w moim Fiacie, który jest twój i mój. Dopiero poza moją Wolą zaczynają się podziały, separacje, odległości i początek twojego i mojego życia. Wręcz przeciwnie, musicie wiedzieć, że wszystko, co stworzenie czyni w naszej Woli, najpierw dokonuje się w Bogu, a przez te akty stworzenie otrzymuje w sobie przekaz miłości i boskich czynów, i kontynuuje to, co zostało zrobione w naszym. Najwyższa Istota. Jak piękne są te życia, które otrzymują przekaz tego, co zostało w nas po raz pierwszy zrobione. To są nasze najwspanialsze dzieła, wspaniałość Stworzenia, niebo, słońce są im gorsze. Przewyższają je wszystkie, są absolutnymi świętościami, o których decydujemy, nie mogą nam uciec. Dajemy im tyle z siebie, że zatapiamy je naszymi dobrami, aby nie znaleźć w nim pustki na myślenie, czy ma to odpowiadać, czy nie, ponieważ strumień światła i boskiej miłości utrzymuje się obłączony i scalony ze swoim Stwórcą. I dajemy jej taką wiedzę o rzeczach, która służy jej wolnej woli, że nie robi nic na siłę, ale spontaniczną i zdecydowaną wolą. Te niebiańskie stworzenia są naszym zajęciem, naszą nieustanną pracą; bo jak nasza Wola będzie wiedziała, aby nie próżnować, bo to jest życie, praca i ruch*

*wieczny. Dlatego żyjące w nim stworzenie zawsze ma coś do zrobienia i zawsze coś daje swojemu Stwórcy.*

**10 listopada 1933 - Jak Wola Boża nie zmienia ani działania, ani sposobu działania; co robi w niebie, robi na ziemi; jego czyn jest uniwersalny i niepowtarzalny. Ta, która nie żyje w mojej Woli, sprowadza boskiego Rzemieślnika do bezczynności i ucieka z jego twórczych rąk.**

Mój biedny umysł wydaje się nie być w stanie zrobić nic poza myśleniem o Woli Bożej. Czuję we mnie potężną siłę, która nie daje mi czasu na myślenie i pragnienie czegoś innego niż ten Fiat, który jest dla mnie wszystkim, i powiedziałem sobie: „O! jak chciałbym żyć w Woli Bożej tak, jak żyjemy w Niebie. »A mój słodki Jezus złożył mi małą niespodziankę i powiedział:

*Moja błogosławiona córko, w mojej niebieskiej Ojczyźnie panuje jedyny i powszechny akt, jeden z wolą wszystkich, aby ktoś chciał tego, czego chcą inni. Nikt nie zmienia swojego działania ani swojej woli, każdy błogosławiony odczuwa moją Wolę jako swoje własne życie i ponieważ wszyscy mają jedną i tę samą wolę, stanowi ona substancję szczęścia całego nieba. Tym bardziej, że moja Wola Boża nie może i nie umie dokonywać aktów przerywanych, a jedynie akty ciągłe i powszechne. A ponieważ moja Wola panuje doskonale i triumfalnie, wszyscy odczuwają swoje uniwersalne życie jako naturalne i wszyscy są wypełnieni po brzegi wszystkimi dobrami, które posiada, każdy według swoich zdolności i dobrem, które każdy uczynił w ciągu swojego życia . Ale nikt nie może zmienić ani woli, działania, ani miłości. Moc mojej Woli Bożej sprawia, że wszyscy błogosławieni są w niej wchłonięci, zjednoczeni i stopieni, jak gdyby stanowili jedność. Ale czy możesz uwierzyć, że uniwersalny akt mojej Woli, jej porywające życie i możliwość komunikowania się z każdym stworzeniem rozciąga się tylko w Niebie? Nie? Nie. To, co moja Wola czyni w Niebie, robi również na ziemi, nie zmieniając działania ani sposobu. Jej uniwersalny akt rozciąga się na każdego podróżnika po ziemi, a żyjące w nim stworzenie odczuwa jego boskie życie, jego świętość, swoje niestworzone serce, które konstytuując się życiem stworzenia, zawsze napływa do niego przez swój nieustanny ruch, nigdy się nie zatrzymując. , a szczęśliwa istota, która pozwala jej panować, czuje to wszędzie, wewnątrz i na zewnątrz. Jej uniwersalny akt otacza ją ze wszystkich stron, tak że nie może opuścić mojej Woli, która zawsze jest zajęta przyjmowaniem jej poprzez ciągłe jej dawanie, tak że pragnąc mojej Woli, nie ma czasu na nic, robienie lub myślenie o czymkolwiek innym. Dlatego stworzenie może mówić i być przekonane, że żyjemy w niebie tak, jak żyjemy na ziemi. Samo miejsce jest inne, ale jedno jest miłością, drugie jest Wolą, a*

*drugie działaniem. Ale czy wiesz, kto nie czuje w swojej duszy życia nieba, ani uniwersalnego aktu, ani jedynej siły mojej Woli? Stworzeń, które nie dają się jej zdominować i nie dają jej swobody rządzenia, aby działanie, miłość i wola zmieniały się cały czas. Ale to nie moja wola się zmienia, nie może się zmienić. To stworzenie się zmienia, ponieważ żyjąc ludzką wolą, nie ma cnoty ani zdolności przyjęcia jedynej i uniwersalnego aktu mojej Woli, a biedne maleństwo czuje się zmieniające, bez stanowczości w dobru, zawsze jak pusta trzcina, która nie mieć siłę, by oprzeć się najlżejszemu powiewowi wiatru. Okoliczności, spotkania, inne stworzenia są wiatrem, który kazał jej zwracać się czasem w stronę działania, czasem w stronę drugiego, i widać ją konsekwentnie czasem smutną, czasem szczęśliwą, czasem pełną zapału, czasem pełną chłodu, czasem skłoną do cnoty, a czasem namiętności. Krótko mówiąc, gdy ustają okoliczności, ustaje również czyn. Och! ludzka wola! Jakże jesteście słabi, zmienni i biedni bez mojej Woli, bo wtedy brakuje wam życia dobra, które powinno ożywiać waszą wolę, a życie w niebie jest daleko od was. Wola.*

Potem pomyślałem: „Ale dlaczego Bogu tak bardzo zależy na spełnianiu Woli Bożej ?

? A mój zawsze kochany Jezus dodał:

*Moja córko, chcesz wiedzieć, dlaczego tak bardzo mi zależy na spełnianiu mojej woli? Ponieważ to jest powód, dla którego stworzyłem stworzenie, a nie robiąc tego, łamię cel, dla którego je stworzyłem, odbiera mi prawa, że rozumem i boską mądrością przewyciężyłem ją, a ona występuje przeciwko mnie. Czy nie wydaje ci się poważnym, że dzieci powstają przeciwko swemu Ojcu? A potem stworzyłem stworzenie, aby mogło być i uformować surowiec w moich rękach, aby mieć przyjemność formowania z tego materiału moich największych i najpiękniejszych dzieł, aby mi służyły i zdobyły moją niebiańską Ojczyznę i otrzymać od nich moją największą chwałę. A teraz ten materiał umyka mi z rąk; stoi przeciwko mnie i przy tych wszystkich materiałach, które stworzyłem, nie mogę wykonywać swoich prac, Jestem sprowadzony do bezczynności, ponieważ nie ma w nich mojej Woli. Nie poddają się odbiorowi moich prac, stają się twarde jak skała i bez względu na to, jakie zadają ciosy, nie mają elastyczności, aby otrzymać kształt, który chcę im nadać. Pękają, kruszą się pod uderzeniami, ale nie udaje mi się uformować najmniejszego przedmiotu i pozostają tam jak biedny rzemieślnik, który po uformowaniu tyłu surowców, złota, żelaza, kamienia, bierze je w ręce do tworzą najpiękniejsze posągi, a te materiały nie nadają się do tego. Wręcz przeciwnie, zwracają się przeciwko niemu, a on nie rozwija swojej wspaniałej sztuki, tak że materiały służą jedynie zaśmiecaniu przestrzeni, a nie realizacji jego wielkich projektów. Och! ile ta bezczynność ciąży na tym rzemieślniku. Jestem tym rzemieślnikiem, ponieważ moja Wola nie jest w stworzeniach, nie są one zdolne do przyjęcia*

*moich prac i nie ma nikogo, kto by je zmiękczył, nikt, kto ich przygotowuje do przyjęcia mojej twórczej i działającej cnoty. A gdybyś wiedział, co to znaczy móc coś zrobić, mieć materiały do tego, nie będąc w stanie nic zrobić, płakałbyś ze mną w obliczu takiego żalu, z powodu tak poważnego zniewagi. Czy nie wydaje ci się, że widzisz tak wiele stworzeń, które obciążają ziemię, a ponieważ nie mają w nich czynnego życia mojej Woli, nie mogą rozwijać mojej sztuki i robić tego, co chcę? Dlatego miej to w sercu, aby moja Wola Boża żyła w twojej duszy, chcieć.*

*Strona główna > [http://casimir.kuczaj.free.fr/Polski/page\\_pol.htm](http://casimir.kuczaj.free.fr/Polski/page_pol.htm)*

***Niech wszystko będzie na chwałę Boga i wypełnienie Jego Najświętszej Woli.***

***Deo gratias***